Dziś 8 stron | WARSZAWA, NIEDZIELA 13 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A) | Cena numeru 3 złote
Nr. 282 (682) | ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Dział Ogłoszeń	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Od Lenino aż po Berlin

wiodła droga polskiego zwycięstwa

12.X 1943 — 12.X 1946



Tobruk, Lenino, Monte Cassino, bitwa nad Wielką Brytanią, Narwik, Falaise, Berlin: karty wojennej epopei polskiego żołnierza na obczyźnie obficie spłynęły krwią. Każda kropla tej krwi, gdziekolwiek została przelana w walce z najeźdźcą, świadczy jednako o bohaterstwie i umiłowaniu wolności całego narodu. Każda z tych bitew, o których mówił świat, w świadomości walczących żołnierzy, BYŁA BOWIEM ETAPEM W MARSZU DO KRAJU.

Historia wykazała, że JEDNA TYLKO DROGA WIODŁA BEZPOŚREDNIO DO POLSKI: z ziemi radzieckiej. Tę historyczną drogę polskiego wyzwolenia zapoczątkowała trzy lata temu bitwa pod Lenino.

I dlatego właśnie LENINO przeszło do historii, jako symbol narodzin polskiego zwycięstwa; tam bowiem na pograniczu Rosji i Białorusi w mroźną październikową noc pierwsza dywizja im. Tadeusza Kościuszki, przełamując na odcinku dwóch kilometrów między wsiami Polzuchy i Trygubowo podwójne linie niemieckie — OTWORZYŁA BRAMĘ DO POLSKI, przez którą na żołnierskich bagnetach przyszła do kraju wolność.

Nad małą rzeczką Miereja, dopływem Oki — po raz pierwszy od czasu Grunwaldu żołnierze dwóch słowiańskich, a przez tyle wieków skłóconych ze sobą narodów PRZELALI WSPÓLNIE KREW W WALCE ZE WSPÓLNYM WROGIEM. W tej pierwszej wielkiej bitwie, jaką stoczyły polskie siły zbrojne z ZSRR, — zorganizowane przez Związek Patriotów Polskich u boku Armii Czerwonej, między żołnierzami polskimi i radzieckimi zadzierzgnęła się najmocniejsza więź: BRATERSTWO BRONI. Wspólnie przelana krew stała się CEMENTEM PRZYJAŹNI POLSKO RADZIECKIEJ, będącej źródłem dalszych naszych zwycięstw i rękojmią pomyślnego rozwoju niepodległego Państwa Polskiego.

Organizując dywizję im. Kościuszki, Związek Patriotów Polskich uratował dla sprawy Polski tę wielką szansę dziejową, którą dobrze rozumiał gen. Sikorski, a której nie umiał i nie chciał dojrzeć „reakcyjny awanturnik" Anders, wyprowadzając podległe sobie oddziały do Persji w czasie najcięższych walk, jakie toczyła z wojskami Hitlera Armia Czerwona. Po zwycięstwie pod Lenino pierwsza dywizja im. Tadeusza Kościuszki przekształciła się w Pierwszą Armię Polską w ZSRR. Złączywszy się z siłami Polski Podziemnej stała się zawiązkiem odrodzonego Wojska Polskiego, które zatknęło sztandary nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Czyn zbrojny pod Lenino stworzył później realne przesłanki dla pracy pierwszych zawiązków polskiej władzy państwowej na uwolnionych terenach: Krajowej Rady Narodowej i jej wykonawczego organu P.K.W.N.

Dlatego, prawdą jest: w nocy z 11 na 12 października 1943 roku nad małą rzeczką Miereją na t. zw. „Warszawskoje szosse" rozpoczął się polski marsz zwycięstwa.

*

Kiedy trzy lata temu z nad dalekiej Oki dobiegały do kraju odgłosy polskich armat atakujących nieprzyjacielskie pozycje, duża część społeczeństwa polskiego w inną stronę z utęsknieniem kierowała swój wzrok. Myślała, a raczej wierzyła, pod wpływem jednostronnej propagandy, że decydujący bój o Polskę toczy się na Zachodzie. Ludzie, którzy wykazywali błędność tego poglądu, zrodzonego z niezrozumienia istoty przemian historycznych, z niewiary w siły Związku Radzieckiego i z zastarzałych urazów, uważani byli często co najmniej za szaleńców.

Dziś słuszność tych ośrodków polskiej myśli politycznej, które nadzieje na zwycięstwo sprawy Polski wiązały z wyrównaniem wiekowych nieporozumień między Polską a jej wschodnim sąsiadem i ze zwycięstwem sił postępu społecznego, jest dla całego kraju bezsporna.

W trzecią rocznicę bitwy pod Lenino, linie podziału okresu okupacji są już nieistotne. W szeregach odrodzonego Wojska Polskiego znajdują się obok Kościuszkowców, żołnierze spod Tobruku, Narwiku i Monte Cassino, obok byłych Al-owców czy PAL-owców — AK-owcy. Czyn zbrojny pod Lenino sprawił, iż krew polska, która tak obficie zrosiła wszystkie pola bitew, nie poszła na marne.

RAFAŁ PRAGA.

Konferencja Paryska:

Mołotow zadowolony z traktatu z Rumunią

Polska w obronie Bułgarii

Żądanie Grecji odrzucone

W piątek nad ranem po 5-godzinnych obradach przyjęto projekt traktatu pokojowego z Rumunią. W ten sposób konferencja przyjęła już 2 traktaty z b. państwami nieprzyjacielskimi — z Włochami i Rumunią. Traktaty te mają być obecnie ostatecznie zaaprobowane przez Wielką Czwórkę.

Główne postanowienia ekonomiczne traktatu z Rumunią są następujące: Zw. Radziecki otrzymuje odszkodowania w wysokości 75 miln. funtów szterlingów; Rumunia płaci odszkodowanie w wysokości 75% właścicielom mienia alianckiego w Rumunii za szkody wojenne; Narody Zjednoczone będą traktowane przez 18 miesięcy na podstawie wzajemności, zgodnie z klauzulą największego uprzywilejowania.

Konferencja przyjęła oklaskami oświadczenie Mołotowa, który wyraził zadowolenie z traktatu z Rumunią.

Podczas dyskusji nad traktatem pokojowym z Bułgarią, przedstawiciel Polski Wierbłowski stwierdził, że Polska nie brała udziału w pracach komisji, lecz korzysta obecnie z możliwości wypowiedzenia swoich poglądów. Polska jest zainteresowana w tym, aby traktat pokojowy z Bułgarią był sprawiedliwym i rozumnym, aby stał się narzędziem pokoju i nie stwarzał podłoża do nowych konfliktów.

Obecna konferencja daje zwycięzonym możność przedstawienia swoich dezyderatów. „Wysłuchaliśmy delegację bułgarską, oświadczył Wierbłowski, ale nie uwzględniliśmy słusznych postulatów Bułgarii. Projekt traktatu krzywdzi najmniejsze i najmniej winne z państw, które stanęły po stronie „osi". Nie wspomniano o bohaterskiej walce partyzantów bułgarskich, chociaż uczyniono to w stosunku do włoskiego ruchu oporu w traktacie z Włochami".

Klauzule nakładające na Bułgarię obowiązek zapłacenia Grecji odszkodowania w wysokości 125 miln. dolarów są zbyt ciężkie. Włochy, które prowadziły działania wojenne na terytorium greckim, mają zapłacić Grecji 100 milionów dolarów. Bułgaria jest gospodarczo jednym z najsłabszych państw w Europie i jest zniszczona rabunkową gospodarką niemiecką.

Nałożono na Bułgarię obowiązek demilitaryzacji stref granicznych, lecz nie określono zasięgu w jakim budowa fortyfikacji jest zakazana.

Niesłuszne jest także, nieudzielenie Bułgarii dostępu do Morza Egejskiego.

GRECJA ŻĄDA REWIZJI GRANIC

Tsaldaris w imieniu Grecji zgadza się na całość traktatu z Bułgarią, lecz żąda ponownego ustalenia granic grecko-bułgarskich.

Tsaldaris protestuje przeciwko przyznaniu Bułgarii części Dobrudży.

ROZBIJANIE JEDNOŚCI NA BAŁKANACH

Delegat Jugosławii, Pijade, wyraża zadowolenie z powodu braterskiej współpracy między Jugosławią a nową Bułgarią. Szczęśliwie została rozstrzygnięta sporna kwestia Macedonii. Jedynym ciemnym punktem są stosunki między Bułgarią a Grecją. Jugosławia aprobuje odrzucenie pretensji greckich. Obecny rząd grecki — mówił — rozbija solidarność państw bałkańskich.

USA PRZECIW ŻĄDANIOM GRECJI

Delegat USA, Jefferson Caffery, oświadcza, że suma 125 milionów dolarów jako odszkodowanie, jest rozsądna.

Co się tyczy roszczeń terytorialnych greckich w stosunku do Bułgarii, mówca sądzi, że naród grecki znajdzie lepsze gwarancje swego bezpieczeństwa opierając się na ONZ, niż na drodze poprawek strategicznych, terytorialnych.

KRYTYKA WYSZYŃSKIEGO

Wyszyński krytykuje stanowisko anglo-amerykańskie w sprawie Bułgarii. Niedoceniono udziału Bułgarii w wojnie u boku aliantów.

Wyszyński oskarża rząd grecki o budzenie w narodzie ducha wojennego, zarzuca Stanom Zjednoczonym i W Brytanii interwencję w celu zahamowania rozwoju Bułgarii. Ameryka i Anglia utrzymują Bułgarię na wygnaniu przez odmowę utrzymywania z nią stosunków dyplomatycznych.

Odszkodowania przyznane Grecji nie mają podstaw słuszności. Sprawę należy odesłać do rady ministrów czterech mocarstw.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel republiki Białoruskiej, Kissielew, który podkreślił, że Grecja domaga się dziesiątej części terytorium bułgarskiego i zażądała tak wielkiej sumy, iż nawet W. Brytania nie uznała za stosowne jej poprzeć.

Późnym wieczorem rozpoczęło się głosowanie nad traktatem z Bułgarią. *Żądanie Grecji zmiany granic zostało odrzucone.*

O udział Zw. Zawodowych w bloku wyborczym

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu, Prezydium KCZZ postanowiło delegować tow. posła Witaszewskiego, przewodniczącego KCZZ i tow. posła Kazimierza Rusinka, sekretarza generalnego KCZZ — celem przeprowadzenia rozmów z partiami demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie z obu partiami robotniczymi, na temat włączenia Związków Zawodowych do bloku stronnictw demokratycznych i uwzględnienia wpływów Związków Zawodowych.

Mołotow konferuje z Giralem

Mołotow przyjął premiera Hiszpanii dr Jose Girala i odbył z nim konferencję.

Agencja Tass donosi, że konferencja toczyła się w przyjaznej atmosferze.

Truman odpowiedział na protest Attlee

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że odpowiedział na notę protestacyjną premiera Attlee w sprawie znanego oświadczenia, dotyczącego Palestyny. Prezydent odmówił podania treści odpowiedzi.

Premier Osóbka-Morawski i Marsz. Żymierski serdecznie witani w Kijowie

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza obszerne sprawozdanie o przyjeździe delegacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej z premierem Osóbką-Morawskim i marszałkiem Rolą-Żymierskim na czele do Kijowa.

Na lotnisku kijowskim powitali przybyłych: przewodniczący rady ministrów Ukraińskiej SRR Chruszczow i wicepremier Sienin, przewodniczący rady miejskiej Kijowa — Szebotariow, dowódca kijowskiego okręgu wojennego gen. płk. Hreczko, komendant Kijowa gen. mjr. Trantin, p. o. kierownika wydz. politycznego min. spr. zagr. Ukrainy — Udowiczenko i kierownik wydziału protokularno-konsularnego MSZ Ukrainy — Litwiczenko.

Premier Osóbka-Morawski i towarzyszące mu osoby przeszli przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego Rzeczypospolitej Polskiej i hymnu ZSRR. Lotnisko udekorowane było sztandarami Polski i Ukraińskiej SRR.

Przewodniczący rady ministrów Ukraińskiej SRR Chruszczow wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej. Na śniadaniu obecni byli: premier Osóbka-Morawski z małżonką, marszałek Rola-Żymierski, wiceminister Kruczkowski, podsekretarz stanu Berman oraz pozostali członkowie delegacji polskiej. Ze strony radzieckiej obecni byli wicepremier Sienin, przewodniczący rady miejskiej Kijowa, attache wojskowy ZSRR w Polsce gen. mjr. Masłow i wyżsi urzędnicy MSZ Ukraińskiej SRR.

W pierwszym dniu pobytu w Kijowie delegacja polska oglądała miasto. Premier Osóbka-Morawski i marszałek Rola-Żymierski złożyli wieniec na grobie generała armii Watutina, znakomitego dowódcy wojsk radzieckich, poległego podczas walk z Niemcami.

Wieczorem odbył się w teatrze im. Szewczenki koncert na cześć delegacji polskiej. Publiczność zgotowała gościom polskim i premierowi Chruszczowowi serdeczną owację.

Rakiety nad Szwecją okazały się... meteorami!

SZTOKHOLM. Szwedzki sztab generalny doszedł do wniosku, że większość ciał w rodzaju meteorów, które ukazały się podobno na Szwecją między 1 maja i 30 września, to zwykłe zjawiska niebieskie.

Eksperci doszli do tego wniosku po przejrzeniu większej ilości raportów o tych zjawiskach.

Rewolta oficerów w Portugalii

spowodowana była „czystką“ zarządzoną przez Salazara

LONDYN. Rząd portugalski ogłosił komunikat stwierdzający, że bunt emerytowanych oficerów w Coimbra został zlikwidowany i że w całej Portugalii zapanował spokój.

Inne doniesienia mówią o daleko idących środkach ostrożności w Lizbonie. Do szeregów powołano oficerów rezerwy, a wojska skoncentrowano w koszarach. Powstanie wojskowe wybuchło rzekomo w okolicach Oporto, gdzie zbuntował się pułk kawalerii zmotoryzowanej. Wojska rządowe — stacjonowane w Coimbra, wyruszyły na spotkanie buntowników, których miały pokonać w odległości kilku mil od Coimbra.

JAK DOSZŁO DO REWOLTY

LONDYN. W Lizbonie opublikowano komunikat urzędowy, podpisany przez premiera Salazara, w sprawie rewolty wojskowej.

Komunikat oświadcza, że grupa oficerów zwolnionych z wojska zdołała wykorzystać swe wpływy w 6 pułku kawalerii stacjonowanym w Oporto i skłonić go do rewolty. Zbuntowany oddział pomaszerował do Aveiro lecz szybko poddał się bez walki. Rząd nie zna powodów rewolty, uznał jednak za wskazane obsadzenie wojskiem głównych linii komunikacyjnych. W całym kraju panuje już spokój.

W kołach prasowych zwracają uwagę, że z brzmienia komunikatów można wywnioskować, iż, pomijając inne przyczyny ogólniejszej natury — rewolta wybuchła na tle „czystki“ — przeprowadzonej ostatnio w armii portugalskiej.

Stan zdrowia premiera Salazara jest groźny. Według niektórych relacji, szef rządu portugalskiego jest umierający.

Nota rządu USA do rządu ZSRR

w sprawie cieśnin tureckich

WASZYNGTON. W nocie, wystosowanej do rządu radzieckiego w sprawie Dardaneli, ogłoszonej w piątek wieczór, rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że nie może zgodzić się z twierdzeniem Związku Radzieckiego, iż tylko państwa położone nad Morzem Czarnym powinny brać udział w administracji cieśnin.

Rząd Stanów jest zdania, że umowa poczdamska przewidziała jedynie wymianę poglądów z rządem tureckim, jako przygotowanie do konferencji wszystkich zainteresowanych państw, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, w sprawie zastanowienia się nad rewizją umowy w Montreux. Rząd Stanów jest gotów wziąć udział w tego rodzaju konferencji.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, że rząd turecki powinien w dalszym ciągu być przede wszystkim odpowiedzialny za obronę cieśnin. Gdyby cieśniny zostały zaatakowane lub zagrożone, stworzyłoby to powód do interwencji ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ“.

Energia atomowa w Anglii

monopolem państwa

Izba Gmin przyjęła wniosek członka Partii Pracy, Bruce, według którego produkcja energii atomowej nie może być powierzona żadnemu przedsiębiorstwu prywatnemu.

Minister dostaw Wilmot oświadczył, że rząd ma zamiar nabyć szereg fabryk wyspecjalizowanych w otrzymywaniu radium i substancyj radioaktywnych.

Prez. Truman wczoraj w nocy oświadczył, że W. Brytania nie posiada w ogóle bomb atomowych.

Amerykańska pożyczka dla Niemiec?

NOWY JORK. Przewodniczący delegacji amerykańskiej, która udała się do Niemiec w celu nawiązania stosunków handlowych, Allen, zajmuje stanowisko dyrektora państwowego urzędu odbudowy gospodarczej i posiada rozległe stosunki wśród wielkich bankierów amerykańskich. Celem jego podróży jest badanie warunków udzielenia pożyczki przemysłowi niemieckiemu w amerykańskiej strefie okupacyjnej zagwarantowanej przez państwowy urząd odbudowy gospodarczej.

Niespełna rok po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone zamierzają powtórzyć fałszywy krok z czasów pierwszej wojny światowej. Dzięki pożyczkom amerykańskim odbudował się ciężki przemysł niemiecki, co umożliwiło niemieckiemu sztabowi generalnemu rozpoczęcie nowej wojny zaborczej. Jedyna różnica polega na tym, że tym razem bankierzy amerykanscy zażądali gwarancji państwowego urzędu odbudowy gospodarczej.

Przeniesienie Centrali

Narodowego Banku Polskiego

Siedziba Centrali Narodowego Banku Polskiego zostaje przeniesiona z dniem 14 października z Łodzi do Warszawy, ul. Fredry Nr. 6.

Kto odpowiada za rzymskie rozruchy

RZYM (SAP). „Kto odpowiada za krwawe wypadki pod pałacem Viminale“? Oto pytanie, które prasa rzymska stara się rozwiązać. Chciałaby dojść, skąd pochodziła broń, w którą byli zaopatrzeni niektórzy manifestanci, co wskazywałoby raczej na istnienie jakiegoś z góry ułożonego planu.

Organ komunistyczny „Unita“ oskarża przedsiębiorców, ż· o oni zorganizowali „szumowiny faszystowskie“.

RZYM (SAP). Partie lewicowe porozumiały się celem niedopuszczenia do zwycięstwa prawicy przy nadchodzących wyborach samorządowych w Rzymie. Utworzono w tym celu „blok ludowy“.

Obejmuje on nie tylko socjalistów i komunistów, ale również demokratów, partię pracy i wielu niezależnych. Natomiast chrześcijańscy demokraci i republikanie odmówili przystąpienia do bloku.

Kongres Spółdzielczy zakończył obrady

BERN (PAP). Obradujący w Zurychu Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy na swym ostatnim posiedzeniu przyjął rezolucję, podkreślającą konieczność objęcia przez ONZ kontroli nad źródłami naftowymi na całym świecie.

Kongres zalecił komisji centralnej podjęcie kroków w celu nawiązania możliwie najściślejszych stosunków i współpracy z Światową Federacją Związków Zawodowych oraz organizacjami spółdzielczo-rolnymi.

Truman przemówi

na generalnym Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman oświadczył, że zamierza wygłosić przemówienie na otwarciu generalnego Zgromadzenia ONZ dnia 23 października br.

Federacja kobiet

obraduje w Moskwie

W Moskwie otwarto sesję egzekutywy Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Przewodnicząca, E. Cotton, otwierając sesję oświadczyła: „Wielkiego zaszczytu i radości dostarcza mi otwarcie sesji w samym sercu wielkiego państwa, które wzięło decydujący udział w zwycięstwie nad faszyzmem i które obecnie poświęca swoje siły w walce o sprawiedliwy i długotrwały pokój“.

Po odczytaniu pism powitalnych od radzieckiej centrali " zaw., od antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich i od antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej przewodnicząca Cotton wygłosiła referat o udziale kobiet w obronie pokoju i w walce przeciwko odrodzeniu sił faszyzmu i reakcji. Sekretarz Federacji, Maria Claude Vaillant Couturier, złożyła sprawozdanie z podróży do Ameryki Łacińskiej.

W skład delegacji kobiet polskich wchodzą: wiceminister pracy i op. społ. posłanka do KRN, dr Eugenia Pragerowa, sekretarz generalny Ligi Kobiet, posł. do KRN. Izolda Kowalska oraz dyr. dep. ref. szkolnej przy Min. Oświaty, dr Joanna Kormanowa.

W kilku wierszach

— Premier Bidault wezwał naród francuski do głosowania za konstytucją i oświadczył, że nie odpowie na krytykę gen. de Gaulle.

— Rząd brytyjski ofiarował Węgrom obrabiarki i maszyny wartości 200 tys. funtów szterl., jako dar na odbudowę kraju.

— Premier Attlee wniósł w Izbie Gmin projekt ustawy, upoważniającej rząd do zbudowania pomnika ku uczczeniu pamięci prezydenta Roosevelta. Pomnik ma stanąć w centrum Londynu.

— Bawiąca w Stanach Zjednoczonych grupa światowej sławy prawników ostro potępiła stanowisko senatora Tafta, który wystąpił w obronie skazanych na śmierć hitlerowców.

— B. kanclerz Austrii Kurt Schuschnigg, który wygłaszał szereg odczytów w miastach belgijskich, musiał opuścić Belgię na żądanie wskutek manifestacji partii lewicowych.

— Premier Attlee wydał obiad na cześć gen. Eisenhowera, w którym wzięli udział: Churchill, lord Montgomery, lord Mounthatten i inni wyżsi wojskowi i politycy z czasu wojny.

— Niektóre firmy angielskie otrzymały zezwolenie zatrudnienia rzeczoznawców niemieckich dla wprowadzenia w Wielkiej Brytanii pewnych metod produkcji, które były dotychczas tajemnicą przemysłu niemieckiego.

Pisarze polscy przybyli do Pragi

Serdeczne powitanie bratniego narodu

PRAGA (PAP). Na zaproszenie ministerstwa informacji przybyła do Pragi na 1-miesięczny pobyt w Czechosłowacji grupa pisarzy polskich, w skład której wchodzą: Zofia Nałkowska, Jan Wiktor, Julian Przyboś, Jerzy Andrzejewski, (Pola Gojawiczyńska i Stefan Otwinowski przybędą w terminie późniejszym).

W Pradze pisarze polscy spotkali się z dziennikarzami czeskimi, którym Jerzy Andrzejewski udzielił informacji na temat strat, jakie poniósł polski świat literacki w okresie wojny. Następnie pisarze polscy zostali przyjęci w pałacu „Kolowackim“ przez ministra informacji Kopeckyego, który w przemówieniu powitalnym powiedział m. in.: „Chcemy, żebyście nabrali przekonania, że naród czeskosłowacki pragnie stworzyć taką atmosferę we wzajemnych stosunkach między obydwoma naszymi narodami, jaka już istnieje między narodem czeskosłowackim a innymi narodami słowiańskimi“.

Nacjonalizacja przemysłu czeskiego

uzdrawia stosunki socjalne

Jeden z czołowych socjalistów czeskich wicepremier Zdenek Fierlinger, udzielił wywiadu dziennikarzom francuskim. Na pytanie, czy nacjonalizacja przemysłu czeskiego nie doprowadzi do przerostu etatyzmu i biurokracji, Fierlinger jasno przedstawił sytuację, jaka panowała w Czechosłowacji przed wojną i obecnie po wprowadzeniu reform społecznych. Obecnie przemysł czeski dzieli się na dwie grupy, z których pierwsza obejmuje przemysł ciężki znacjonalizowany, reprezentujący 60 do 70 proc. produkcji, druga zaś przemysł prywatny (około 30 proc. produkcji).

Fierlinger z naciskiem podkreślił, iż nacjonalizację ciężkiego przemysłu uważa za krok bardzo udany i wprost zbawienny dla uzdrowienia stosunków socjalnych w jego kraju. Państwo na czołowych stanowiskach zatrzymało fachowy personel, który przedtem służył kapitałom prywatnym. Jest rzeczą już obecnie stwierdzoną, że ten wielki eksperyment socjalny wpłynął na uzdrowienie stosunków pomiędzy robotnikiem a pracodawcą. Obecnie robotnik zrozumiał ważność tej reformy. Pracuje on dla siebie i dla państwa i w ten sposób tworzy nową moralność pracy i dyscypliny zbiorowej.

Fierlinger podkreślił, że właśnie partia socjalistyczna była inicjatorką tej wielkiej reformy społecznej. Poparta później przez komunistów, osiągnęła wielki sukces i już w chwili obecnej opinia publiczna Czechosłowacji aprobuje w całej rozciągłości jej osiągnięcia.

Szwedzka gospodarka związana z radziecką

NOWY JORK (PAP). Zdaniem szwedzkiego ministra handlu Myrdala ostatni spadek amerykańskich papierów wartościowych oraz fala strajków w Stanach Zjednoczonych zdają się zapowiadać depresje i kryzys polityczny w Ameryce. Dla Szwecji jest rzeczą o wiele pewniejszą związać swą gospodarkę ze Związkiem Radzieckim, niż ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż w ten sposób Szwecja uniknie ewentualnych skutków depresji gospodarczej w Ameryce.

Ribbentrop płacze...

NORYMBERGA (SAP). Ribbentrop po raz pierwszy załamał się i płakał podczas ostatniej wizyty swej żony. Być może, że żona poinformowała go o odrzuceniu przez Sojuszniczą Radę Kontroli prośby o ułaskawienie. Dopiero po rozmowie z kapelanem więziennym Ribbentrop odzyskał spokój.

Goering, dowiedziawszy się o odrzuceniu jego prośby o ułaskawienie, powiedział: „Spodziewałem się tej odmowy“.

Stepinec skazany

na 16 lat ciężkich robót

BELGRAD (PAP). Trybunał ludowy w Zagrzebiu ogłosił wyrok w procesie przeciwko arcybiskupowi Alojzemu Stepinec'owi oskarżonemu o współpracę z okupantem.

B. prymas kościoła katolickiego w Jugosławii Alojzy Stepinec został skazany na 16 lat robót przymusowych oraz 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

— o —

W dniu Święta Czechosłowacji

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przewidziany jest w przeddzień święta narodowego Republiki Czechosłowackiej, w niedzielę, dnia 27 bm., wielki koncert, na którym wystąpi czeska śpiewaczka o światowej sławie, Ewa Pyrchlikowa, przy akompaniamencie i udziale Karola Nadbala, znakomitego dyrygenta orkiestry Teatru Narodowego w Pradze Czeskiej.

— 60 tysięcy górników japońskich na wyspie Hokkaido porzuciło prace i zażądało podwyżki płac.

Zeznania „komendanta warszawskiego“

w trzecim dniu procesu bandy NSZ

W dniu wczorajszym składał wyjaśnienia osk. Dryba. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w czasie od 17 stycznia do 16 października 1945 r., tj. do chwili aresztowania należał do „Organizacji Polskiej“ i do NSZ, w których pełnił funkcje komendanta okręgu podwarszawskiego i w tym charakterze wydawał rozkazy mordowania działaczy demokratycznych oraz dokonywania napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Osk. Drybs zaprzecza jakoby należał do OP, zaś w NSZ, w którym pracował — jak twierdzi — od marca do końca czerwca 1945 chwilowo, jedynie wobec braku odpowiedniego oficera na to stanowisko, pełnił obowiązki komendanta okręgu podwarszawskiego. Wedle słów oskarżonego rola jego sprowadzała się jedynie do pośredniczenia pomiędzy terenem a Komendą Główną, z własnej inicjatywy nie przedsiębrał niczego i żadnych rozkazów nie wydawał.

Badany na temat sprawy zorganizowania napadu rabunkowego na kasę kolejową na Dworcu Wschodnim w Warszawie — osk. Drybs daje niejasne odpowiedzi. Nie przyznaje się, iż wydał akcji specjalnej rozkaz dokonania tego napadu, jak również nie przyznaje się do opracowania planu tego napadu, jednak w toku pytań sądu i prokuratora wychodzi na jaw, iż Drybs badał na Dworcu Wschodnim położenie i rozplanowanie kas bilettowych.

Sąd przechodzi do dalszych punktów aktu oskarżenia, a mianowicie do sprawy wydawania przez oskarżonego rozkazów uśmiercania działaczy demokratycznych. Rozkazy takie zostały m. in. wydane w stosunku do urzędnika Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Wallisa, urzędniczki władz bezpieczeństwa — Sabiny oraz mjr. Roga, b. członka NSZ, który po powstaniu warszawskim zerwał z NSZ i wstąpił do PAL, a po wyzwoleniu zgłosił się do Wojska Polskiego.

Osk. Drybs kategorycznie zaprzecza, jakoby tego rodzaju rozkazy wydawał akcji specjalnej, przyznaje wszakże, iż przesyłał rozkazy Komendy Gł., dotyczące wykonania wyroków śmierci, dodaje przy tym, iż rozkazy te nie zostały wykonane.

Po przerwie, sąd przystępuje do badania osk. Kuchcińskiego.

Przewodniczący odczytuje oskarżonemu długi bilans zbrodni, popełnionych przez bandy NSZ-owskie na podległym mu terenie. W ciszę sali sądowej padają nazwy band „Rekina“ i „Tarzana“ — postrach spokojnych obywateli białostocczyzny i zostają wymienione ich krwawe czyny. Należy do nich m. in. napad na posterunek Milicji Obywatelskiej w Ciechanowie, zamordowanie 10-ciu żołnierzy Armii Czerwonej podczas napadu na przejeżdżający oddział radziecki itp.

Oskarżony uporczywie zaprzecza, jakoby to on wydał te rozkazy, co pozostaje w sprzeczności z jego zeznaniami w śledztwie. Na tym rozprawę przerwano do następnego dnia. (PAP).

— o —

Moniaki

będą odbudowane

Spalona we wrześniu b. r. przez bandy NSZ-owskie „Zapory“ i „Cisego“ wieś Moniaki w woj. lubelskim, zostanie odbudowana.

W Lublinie powstał Komitet Pomocy i Odbudowy wsi Moniaki, w skład którego weszli przedstawiciele partyj politycznych, spółdzielczości, władz, wojska, fabryk itp.

Zwolnić od podatku

płace do 6.000 zł.

Komisja Centralna Związków Zawodowych dąży do zmiany dekretu o podatkach od uposażeń, wysuwając następujące postulaty:

1) podwyższyć granicę płac zwolnionych od podatków do 6.000 zł;

2) zmniejszyć progresję podatkową i 8%-owym podatkiem obciążać dopiero zarobki od 15.000 zł;

3) zwolnić od podatku wszystkie przydziały, objęte umową zbiorową, jako zagwarantowane zaopatrzenie. Podatkowi podlegać mogą tylko t przydziały, które stanowią składową część płac;

4) przeliczać ceny sztywne na wolnorynkowe tylko w porozumieniu z KCZZ, celem uniknięcia stosowania cen wyższych niż te, które obowiązują na wolnym rynku.

Można liczyć na poprawę

sytuacji aprowizacyjnej w Polsce

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu tłumaczy dającą się zaobserwować ostatnio zwyżkę cen produktów rolniczych zmniejszoną podażą tych produktów z powodu robót polnych, które muszą być wykonane przed nadejściem mrozów.

Do najpilniejszych robót należy wykopywanie ziemniaków, które zostało znacznie przyśpieszone w związku ze spadkiem temperatury. Od młocki i dostarczania ziarna do miast wstrzymują również rolnika zasiewy jesienne.

Obserwowana zwyżka cen zboża i trzody jest objawem w tym okresie zupełnie normalnym. Tak samo zresztą było przed wojną. Rolnik przystępował do omłotów dopiero po wykonaniu wszystkich pilnych robót sezonowych, gdy pola były obsiane, a ziemniaki zwiezione do domów lub zakopcowane.

Tegoroczne zbiory należy na ogół uważać za pomyślne. Dzięki zwiększonej powierzchni zasiewów, zbiory tegoroczne są przynajmniej o 25 proc. większe, niż w roku ubiegłym. Spodziewany import zboża z ZSRR i UNRRA umożliwi obsianie wszystkich terenów zdatnych pod uprawę. Można więc obecnie liczyć na stopniową poprawę sytuacji aprowizacyjnej w kraju. Jeśli chodzi o obecną zwyżkę cen, to z chwilą rozpoczęcia omłotów na szerszą skalę zwiększy się podaż ziarna i ceny niewątpliwie spadną do dawnego poziomu. To samo dotyczy żywca, a zwłaszcza trzody chlewnej — której jest na wsi pod dostatkiem. — Przerachują się tym razem spekulanci, którzy, wykorzystując chwilowe osłabienie podaży, usiłują wywołać zwyżkę cen zboża w nadziei zdobycia zysków kosztem konsumenta i producenta.

„Czechosłowacja w latach walki i pokoju“

W głównej sali Muzeum Narodowego ekipa czechosłowackiego Ministerstwa Informacji przystąpiła do urządzenia pierwszej w Warszawie czechosłowackiej wystawy, która ma nosić nazwę: „Czechosłowacja w latach walki i pokoju“. Pracę prowadzi dwóch czeskich inżynierów: architekci Gruss i Wrana oraz słowacki malarz-plastyk — Palusz.

Przed kilku miesiącami powstał w Pradze w Ministerstwie Informacji projekt zorganizowania dla krajów słowiańskich dwóch wędrownych wystaw, któreby zapoznały bratnie narody słowiańskie z historią Czechosłowacji w latach 1938 — 1946 Wystawy zostały szybko zorganizowane Jedna z nich już we wrześniu wyruszyła na Bałkany do Jugosławii. Druga niemal identyczna, zostanie otwarta w Warszawie dnia 17 bm w obecności czechosłowackiego ministra informacji, dr Wacława Kopeckyego i jego przedstawiciela na Słowację, dr. Belusza.

Wystawa bogatymi zbiorami fotografii i fotomontaży, wykresami, dokumentami historycznymi, zilustruje walkę narodów: czeskiego i słowackiego z najazdem hitlerowskim i odbudową wolnego życia w wyzwolonej Czechosłowacji.

Co dzień niesie

Tow. Premier w Kijowie

W towarzystwie marszałka Roli-Żymierskiego tow. Premier Osóbka - Morawski wyjechał na czele delegacji rządowej do Kijowa, by złożyć rewizytę premierowi Ukraińskiej Republiki Radzieckiej Chruszczowowi, który przed kilku miesiącami bawił w Warszawie. Ta wzajemna wymiana wizyt jest widomą oznaką nowego ukształtowania stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim, między Polską a poszczególnymi republikami radzieckimi.

Wiekowe spory polsko - ukraińskie należą dziś do przeszłości. Gdy w lipcu 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zapoczątkował nową linię polityki zagranicznej, jasne było, że także stosunki polsko-ukraińskie ułożą się pomyślnie i staną się normalnymi przyjaznymi stosunkami dwóch sąsiednich narodów, mających tyle wspólnych interesów i jednego wspólnego wroga — Niemcy.

Tych dobrych stosunków nie może zamącić ani obecna działalność band ukraińskich we wschodnich województwach Polski, ani wspomnienie o wyczynach wysługujących się Niemcom ukraińskich faszystów podczas okupacji. Naród ukraiński nie jest odpowiedzialny za elementy faszystowskie, postawione poza nawias społeczeństwa w radzieckiej Ukrainie.

Jesteśmy pewni, że obecność tow. Premiera w Kijowie przyczyni się do dalszego rozwoju przyjaźni polsko - ukraińskiej, udowodnionej ostatnio przez zwrot polskich skarbów kulturalnych, jak Panorama Racławicka i zbiory „Ossolineum".

404 przedsiębiorstwa

Lektura „Monitora Polskiego", zawierającego zazwyczaj tylko mało ciekawe urzędowe i sądowe obwieszczenia staje się teraz bardzo interesująca. W jednym z ostatnich numerów Monitora znajdujemy już drugi z kolei wykaz przedsiębiorstw, które zgodnie z ustawą z dnia 3 stycznia 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu przechodzą na własność Państwa.

Szkoda, że tak mało uwagi poświęca się u nas postępowaniu w związku z przejęciem zakładów wielkiego i średniego przemysłu na rzecz Państwa. Co za wdzięczne pole do działania dla „informacji i propagandy" we właściwym znaczeniu tych wyrazów!

Ogłoszony obecnie wykaz obejmuje 404 przedsiębiorstwa, w szczególności kopalnie węgla, kopalnie rudy, huty żelazne, zakłady przemysłu naftowego, elektrownie, gazownie, cukrownie itd. itd. Są to przeważnie wielkie przedsiębiorstwa, należące przed wojną do spółek akcyjnych, częstokroć o kapitałach zagranicznych. Przeszły one faktycznie pod zarząd państwowy już przed rokiem, lub nawet przed dwoma laty, obecnie jednak następuje formalne przejęcie, legalizujące stan faktyczny.

Na czele wykazu figuruje słynna „Wspólnota Interesów" — jedno z największych przedsiębiorstw kapitalistycznych w przedwrześniowej Polsce. W dalszym ciągu wykazu znajdujemy Starachowickie Zakłady Górnicze, „Modrzejów — Hantke", zakłady „Solvay", Standart - Nobel i szereg innych miejsc wyzysku robotnika polskiego przed wojną, które obecnie faktycznie i prawnie stały się własnością ludu polskiego.

Od gońca do ministra

Przy ostatniej rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego dotychczasowy pierwszy lord admiralicji A. V. Alexander został ministrem obrony. W Anglii dotychczas takiego stanowiska nie było, gdyż istniały oddzielne ministerstwa spraw wojskowych, marynarki i lotnictwa. Obecnie te wszystkie trzy urzędy jako podsekretariaty stanu podlegają ministrowi obrony.

Przy tej okazji prasa brytyjska podaje szereg szczegółów o osobie pierwszego w dziejach Anglii ministra obrony, który zresztą i przedtem otrzymał wielką rolę jako pierwszy lord admiralicji i zastępca min. Bevina na konferencji paryskiej.

Albert Wiktor Alexander urodził się w Bristolu jako syn kowala. Ojciec jego zmarł, gdy Albert miał 15 miesięcy, i matka z zawodu gorseciarka, musiała sama wychowywać 4 dzieci. W wieku 13 lat Albert musiał przerwać naukę i przyjąć posadę gońca w miejscowej firmie branży skórzanej. Po kilku latach obecny minister obrony zaawansował na biuralistę w wydziale oświatowym Zarządu Miejskiego, a następnie przeszedł do ruchu spółdzielczego, gdzie wyróżnił się swymi zdolnościami. W ten sposób zaczęła się kariera życiowa lorda Alexandra, obecnie jednego z najpopularniejszych mężów stanu Wielkiej Brytanii.

B. więźniowie polityczni w rocznicę Lenino

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Hitlerowtracyjnych wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach związanych z 3-cią rocznicą bitwy pod Lenino, które odbędą się w dniach 12 b. m. o godz. 20-ej przy Grobie Nieznanego Żołnierza i 13 b. m. o godz. 9 na Placu Zwycięstwa.

— o —

Krwawa Środa w Rzymie

spowodowana była nie tylko złą sytuacją gospodarczą lecz również zbrodniczą agitacją reakcji

Dramatyczne wydarzenia, które zabarwiły ulice Rzymu krwią stu kilkudziesięciu rannionych i poległych robotników włoskich, wyrosły na podłożu ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Italia od chwili zakończenia wojny. Nie ulega jednak wątpliwości, że działały tam również momenty polityczne, kierowane przez czynniki, niezadowolone z „nowej rzeczywistości włoskiej", przybranej w szatę demokratycznej republiki, rządzonej — po przerwie z górą dwudziestoletniej — przez przedstawicielstwo narodu, powołane na podstawie najbardziej demokratycznego, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Przebieg „Krwawej Środy" rzymskiej znany jest z depesz. Bezrobotni, rozgoryczeni omyłkowym zwolnieniem z robót publicznych, — a przypuszczalnie podburzeni również przez występnych agitatorów, — ruszyli pod gmach Prezydium Rady Ministrów i wdarli się do jego wnętrza. Doszło do starcia z policją pieszą i konną: puszczona została w ruch broń maszynowa; ostateczny wynik: osiem osób zabitych, sto kilkadziesiąt rannych, kałuże krwi, zniszczenie, rozpacz osieroconych...

Wiadomo dobrze, że sytuacja gospodarcza Włoch, zrujnowanych 10-letnią, nieomal nieprzerwaną wojną (od r. 1935: abisyńska, hiszpańska, a potem 2-ga światowa) i nie zaopatrywanych w dostatecznej mierze w surowce dla przemysłu, żywność ani odzież, — jest b. ciężka. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle: po pierwsze, dlatego, że został on w znacznej mierze zniszczony wskutek działań wojennych i niemieckich rekwizycji, po drugie zaś dlatego, że Włochy nie otrzymują z zagranicy dostatecznej ilości surowców, niezbędnych dla normalnej działalności produkcji fabrycznej.

GŁÓD JEST ZŁYM DORADCĄ...

Italia jest krajem posiadającym dosyć duży przemysł: włókienniczy, samochodowy, jedwabniczy itd., lecz pozbawionym nieomal zupełnie surowców przemysłowych, które muszą być importowane z zagranicy. Brak odpowiednich kapitałów, — a może i świadomy sabotaż ze strony włoskich grup kapitalistycznych — utrudnia zaopatrzenie przemysłu włoskiego w dostateczną ilość materiału surowcowego. Nic więc dziwnego, że przemysł włoski zatrudniony jest w nieznacznym tylko stopniu i że ulice miast włoskich przepełnione są głodującymi i zniechęconymi do życia bezrobotnymi pracownikami. A głód jest złym doradcą...

Krwawe wypadki rzymskie podziałają niewątpliwie, jak uderzenie pioruna, w zgęszczonej, przeładowanej od dawna elektrycznością atmosferze włoskiego życia politycznego. Zarówno w kołach rządowych i parlamentarnych Rzymu, jak i w stolicach państw anglo-saskich, od których Włochy są zależne ekonomicznie (dowóz surowców, pożyczka itd), musi zapanować przeświadczenie, że tak dłużej być nie może; muszą być znalezione jakieś środki zaradcze (i to szybko!), które by położyły kres obecnej, rozpaczliwej sytuacji włoskiej klasy robotniczej, odczuwającej najdotkliwiej i najboleśniej wszelkie przeciwności życia gospodarczego.

PRAWICA NABIERA ŚMIAŁOŚCI

Ale i polityczna sytuacja Włoch nie jest dobra. Prawica, rozzuchwalona bezkarnością swoich terrorystycznych wyczynów, nabiera coraz więcej śmiałości i zaczyna stosować — na coraz większą skalę — sabotaż na rozmaitych odcinkach życia, nie tylko politycznego, ale i gospodarczego, co daje się najsilniej we znaki państwu, a przede wszystkim warstwom pracującym.

W gabinecie premiera de Gasperi, w skład którego wchodzą, jak wiadomo, dwie partie robotnicze (socjaliści i komuniści) i dwie mieszczańskie (chrześcijańscy demokraci i republikanie), ministrem skarbu był do niedawna liberał Corbino. Będąc przedstawicielem sfer kapitalistycznych, Corbino sprzeciwiał się zawzięcie wszelkim posunięciom, mającym na celu ulżenie doli robotnika. Faworyzował on natomiast wszelkimi sposobami swych przyjaciół - przemysłowców, pod pretekstem zachęcania inicjatywy prywatnej do produkcji...

Jednym z głównych zarzutów wytoczonych przez lewicę przeciwko ministrowi Corbino był fakt, że umożliwiał on swym przyjaciołom nabywanie za granicą olbrzymich ilości dolarów i funtów, ze szkodą dla waluty włoskiej. Wprowadzony przez niego system administracji skarbowej odznaczał się brakiem jakiegokolwiek planu, ułatwiającego odbudowę kraju, a wszelkie zdrowe odruchy społeczeństwa w tym kierunku paraliżowane były przez nakładanie zbyt wysokich podatków.

Ostatecznie minister Corbino musiał się podać do dymisji, gdyż domagała się tego cała lewica włoska, grożąc w przeciwnym wypadku rozbiciem gabinetu de Gasperi. Stanowisko premiera w tej całej sprawie było dwuznaczne; zarzucił on klasie pracowniczej, że panujące obecnie w kraju trudności gospodarcze spowodowane zostały niepotrzebnymi (łatwo to powiedzieć sytemu! — przyp. nasz), strajkami i agitacją za podwyższeniem płac. Niesprawiedliwy ten zarzut wywołał płomienną odpowiedź posła lewicowego Riccarda Lombardi; oświadczył on, że główna odpowiedzialność za złą sytuację ekonomiczną obciąża warstwy zamożne, które solidarnie odmówiły lokowania swych kapitałów w inwestycjach przemysłowych, celem zdyskredytowania młodej republiki w jej dążeniu do odbudowy kraju.

LEWICA JEST PAŃSTWOWOTWÓRCZA

Jak widać, stosunki polityczne w państwie włoskim, uginającym się pod ciężarem ogromnych trudności ekonomicznych, są b. silnie naprężone Premierowi de Gasperi udało się na razie uniknąć przesilenia rządowego. Ma on to do zawdzięczenia przede wszystkim stronnictwom lewicowym, które dołożyły wszelkich starań, ażeby nie dopuścić do zamieszania w kraju. Jeżeli jednak Chrześcijańskim Demokratom i de Gasperiemu nie uda się w ciągu najbliższych miesięcy stworzyć realnego planu odbudowy kraju i zgnieść podnoszącego głowę faszyzmu, wówczas stronnictwa lewicowe zmuszone będą do cofnięcia udzielanego de Gasperiemu poparcia.

Na ostatnim posiedzeniu zakończonej niedawno sesji Konstytuanty włoskiej uchwalona została rezolucja, wyrażająca votum zaufania rządowi. Rzecz ciekawa, iż rezolucja ta uchwalona została zaledwie 333 głosami (przeciwko 58), podczas gdy cztery stronnictwa rządowe mają ogółem w parlamencie około 450 posłów; znaczy to, że z górą stu członków koalicji prorządowej wstrzymało się od głosowania.

Sesja Zgromadzenia Konstytucyjnego została odroczona do końca bieżącego miesiąca. Komentując jej wyniki centralny organ socjalistów włoskich „Avanti" pisze: „Parlament, partie polityczne i cały kraj czekają teraz, aby zobowiązania przyjęte przez rząd zostały wypełnione. Votum zaufania, uzyskane przez rząd, jest warunkowe; zależy ono od wykonania przezeń uzgodnionego przez partie koalicyjne programu... Jeżeli de Gasperi potrafi być wiernym wyrazicielem woli większości i wypełni wzięte na siebie uroczyście zobowiązania, to spotka się z poparciem wszystkich ministrów i całego kraju... W przeciwnym wypadku, przesilenie z częściowego (autor ma na myśli dymisję ministra Corbino) stanie się ogólnym".

IS FECIT CUI PRODEST

Takie jest tło i podłoże krwawych wydarzeń rzymskich. Nie ulega wątpliwości, że w wypadkach tych maczały ręce te czynniki, którym nie podoba się nowy ustrój polityczny państwa włoskiego (znajdujący się jeszcze właściwie in stattu nascendi, w stadium rodzenia się), będący „kością w gardle" klas posiadających, obawiających się, że młoda, stawiająca dopiero pierwsze kroki demokratyczna Republika Włoska stanie się z czasem grobem ich przywilejów klasowych i panowania ekonomicznego. Dlatego nienawidzą jej z głębi serca i nie przebierają w środkach, by skompromitować zarówno nowy, zrodzony na grobie faszyzmu, ustrój państwa, jak i państwa tego kierowników.

„Is fecit, cui prodest", mówi stare przysłowie łacińskie (ten zrobił, kto miał z tego korzyść). Słowa te dadzą się zastosować do tragicznych wypadków rzymskich, wybuchłych na tle niezadowolenia, podyktowanego głodem i rozpaczą, lecz niewątpliwie podsycanego, a może i kierowanego, zbrodniczą ręką politycznych bankrutów szukających chciwie okazji do odegrania się — kosztem państwa i ciężko doświadczonego kryzysem ludu roboczego, który płacić za to musi nie tylko swą nędzą i niedolą materialną, lecz również — krwią i trupami.

Smutne wypadki rzymskie podziałać powinny, jak ostatni dzwon alarmowy na tych, od kogo zależy poprawa warunków życia i położenie zdrowych, solidnych podwalin pod gmach najmłodszej republiki europejskiej, zrodzonej na zgliszczach jednego z najpotworniejszych reżimów, jakie wydał kiedykolwiek świat.

Wł. Rudnicki.

Ze szkół prowadzonych przez TUR wyjdą przodownicy klasy robotniczej

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, przedstawiciel SAP zwrócił się do tow. dr. Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego TUR z prośbą o informacje, co do uczelni i szkół, prowadzonych przez TUR.

— Na terenie całej Polski — mówi tow. dr. Jabłoński — istnieje sieć uczelni i szkół Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Rozpiętość ich programów jest bardzo wielka.

Szkoły i uczelnie turowe można podzielić na dwie kategorie: na szkoły normalne, a więc gimnazja, licea, szkoły zawodowe, szkoły handlowe oraz na specjalne szkoły turowe, jak: Uniwersytety Powszechne, Uniwersytety Niedzielne, Kursy Korespondencyjne i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych.

— Czy mógłby nam towarzysz krótko określić charakter i cel szkół turowych?

— Szkoły te mają służyć przede wszystkim klasie robotniczej. Zgodnie z duchem czasu pragną wyszkolić silną i zdrową warstwę inteligencji proletariackiej i przodowników ruchu robotniczego, a jednocześnie w ten sposób uzdrowić i odświeżyć inteligencję polską, która do tego czasu rekrutowała się przeważnie z mieszczaństwa. Tym celom służyć ma właśnie Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Uniwersytety Powszechne.

Uniwersytet Powszechny jest uczelnią dwuletnią. Wykłady odbywają się po południu, więc słuchacze rekrutują się przeważnie z ludzi pracy, którzy dzień swój spędzają przy warsztatach i dopiero po pracy zarobkowej zasiadają do nauki. Uniwersytet ma za zadanie przygotować słuchaczy do pracy w aparacie państwowym i samorządowym, spółdzielczości i w oświacie robotniczej oraz wychować świadomych, aktywnych i ideowych spółtwórców nowego społeczeństwa. Poza wiedzą specjalną, daje on swoim słuchaczom wiedzę ogólną, opartą na naukowym socjaliźmie.

Uzupełnieniem Uniwersytetu Powszechnego jest Uniwersytet Niedzielny, skupiający wokół siebie tych chętnych, którzy wskutek braku czasu, lub niedostatecznego przygotowania nie mogą uczęszczać na Uniwersytet Powszechny. Tworzy on półroczny kurs wykładów niedzielnych, ujętych w odpowiednie cykle.

— Czy Wyższa Szkoła Nauk Społecznych związana jest z Uniwersytetami Powszechnymi?

— Naturalnie. Jest ona, jak gdyby jego wyższym szczeblem. Słuchacz Uniwersytetu Powszechnego po ukończeniu dwóch lat może studiować na WSNS. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych dąży do realizacji założeń ideologicznych TUR i jest w chwili obecnej jedyną w Polsce uczelnią, prowadzącą badania naukowe w dziedzinie nauk społecznych i kształcącą dla polskiego społeczeństwa ideowe kadry pracowników społecznych i kulturalno - oświatowych.

WSNS rozwija się, jak dotąd, doskonale. W pierwszym roku działalności liczyła przeszło 600 słuchaczy, rekrutujących się głównie z dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Wykłady prowadzą najwybitniejsi znawcy nauk społecznych, profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego z dr. Kazimierzem Dobrowolskim, Konstantym Grzybowskim i Henrykiem Mościckim na czele. Liczba słuchaczy i wykładowców jest najlepszym dowodem, że spełnia ona i będzie spełniać swe ważne i odpowiedzialne zadanie.

— Na zakończenie może nam towarzysz coś powie o kursach korespondencyjnych TUR?

— Nasza organizacja doskonale sobie zdaje sprawę z tego, że straty moralne, jakie ponieśliśmy wskutek wojny, są najcięższe w dziedzinie oświaty. W chwili obecnej w Polsce panuje straszliwy głód nauki. Dlatego zorganizowaliśmy kursy korespondencyjne, by na drodze samokształcenia dać możność uczenia się wszystkim tym, którzy nie mogą korzystać z normalnych szkół. Ilość zgłoszeń na kursy świadczy najlepiej o tym, że inicjatywa nasza była celowa i pożyteczna.

Wywiad przeprowadził ADAM BAHDAJ.

Stołeczna Rada Narodowa na Fundusz Odbudowy Stolicy

Zrzekając się diet za ostatnie posiedzenie, Radni Stołecznej Rady Narodowej przeznaczyli 35 tysięcy zł na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. (Rs)

PRZEGLĄD PRASY

„NAPRZÓD DO WALKI!"

Z okazji rocznicy bitwy pod Lenino „Polska Zbrojna" cytuje gazetę 1 Dywizji „Żołnierz Wolności" z dnia 13 października 1943 roku:

O godzinie 20.30 do stanowiska dowództwa baonu dotarł rozkaz dowództwa. Czytają go najpierw oficerowie.

„Nadszedł nareszcie upragniony czas zmierzenia się z Niemcem, nadszedł czas krwawej pomsty za łzy, pogorzeliska, cmentarze i domy udręczeń".

Kopcąca lampka oświetla twarze oficerów, zebranych w ziemiance. Poważni, surowi, słuchają słów rozkazu.

Zastępca dowódcy baonu dla spraw polityczno-wychowawczych, por. Paziński, wychodzi z rozkazem w ręku. W ciągu kilku minut słowa rozkazu podawane są z ust do ust w okopach na przedniej linii:

— „Naprzód do walki, żołnierze dywizji. Przed nami wielki święty cel, na drodze śmiertelny wróg.

Do walki, do zwycięstwa!"

Kiedy przed świtem, na kilka minut przed rozpoczęciem ataku rozmawiamy w okopach z żołnierzami 1 kompanii, te właśnie słowa rozkazu cisną się im na usta.

PRZED REFERENDUM WE FRANCJI

„Dziennik Ludowy" zamieszcza korespondencję z Paryża, red. Świerzewskiego na temat referendum we Francji w sprawie nowej Konstytucji, które odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Mimo, że referendum jest już bardzo blisko, a za miesiąc Francja ma wybrać 544 deputowanych do nowego parlamentu, nie odczuwa się w Paryżu gorączki przedwyborczej. Dni są tak pełne trosk, a ludzie tak zmęczeni. Jedno jest pewne, pragną ustania tymczasowości, pragną stabilizacji. Rzecz jasna, pragną przy tym pokoju. Jaka będzie ich odpowiedź w referendum?

Francuski Instytut Opinii Publicznej usiłuje zapuścić sondę. Z odpowiedzi na pytanie, mające ustalić, ilu ludzi śledzi przebieg debaty konstytucyjnej, wynika, że regularnie tylko 17 procent, czasami podnosi się na 50 procent. Zaakceptować konstytucję pragnęłoby 34 procent, odrzucić — 12 procent, ale zato 54 procent nie wie w ogóle, co ma zrobić. Czy nie wie dalej?

Mowy de Gaulle'a są bardzo reklamowane. Podaje się je przez radio, drukuje w prasie. W jakim stopniu interesuje się nimi opinia publiczna? Instytut Opinii Publicznej ustala, że 36 procent interpelowanych zapoznało się z treścią mów z prasy, 10 procent z radia, 14 procent i z prasy i z radia, ale aż 40 procent w ogóle nie znało treści przemówień nawet w przybliżeniu.

— Tu jest największe źródło niespodzianek — mówi dziennikarz francuski. Ludzie ci mają kult dla de Gaulle'a jako człowieka, który pierwszy podjął walkę o Francję w chwili jej upadku. Często są to szczerzy republikanie i demokraci, którzy ze zdumieniem dowiadują się, jakie hasła de Gaulle w chwili obecnej głosi. Czy wszyscy się dowiedzą na czas?

10.000 zł. na RTPD

Związek Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych R. P. składa w dniu Imienin tow. premiera Edwarda Osóbki - Morawskiego 10.000 zł. na RTPD.

S. † P.

Dr JÓZEF ŻUNIAK

Dyr. Biura Prezydialnego Rady Ministrów

Zmarł dn. 10 października 1946 roku

W zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego pracownika państwowego

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października w Warszawie

Wyprowadzenie zwłok o godz. 15.30 z kaplicy kościoła Św. Boromeusza na cmentarz powązkowski

O czym zawiadamia

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

S. † P.

Dyrektor dr JÓZEF ŻUNIAK

Członek Związku Zawodowego Pracowników Państwowych Prezydium Rady Ministrów

Zmarł dn. 10 października 1946 roku

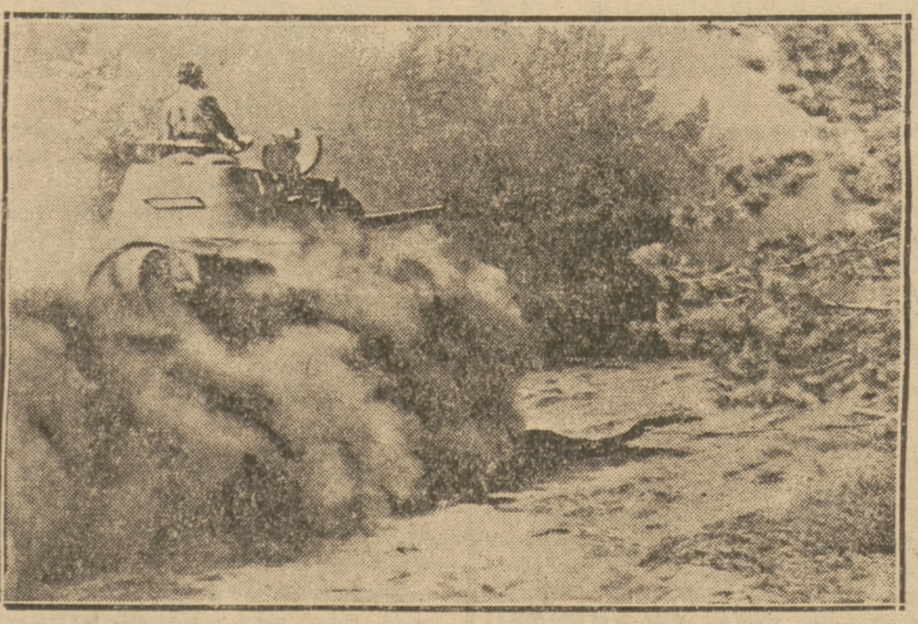
W zmarłym tracimy czołowego członka Związku, zasłużonego obywatela i szlachetnego kolegę

Cześć Jego pamięci

KOŁO ZZPP

Prezydium Rady Ministrów

CZOŁGI W AKCJI



Za tym laskiem toczy się ciężki bój. Pierwszy polski czołg rusza do [illegible].



Celne pociski rozrywają ziemię, niszcząc pozycje wroga i przygotowując teren dla natarcia piechoty.

ROCZNICA

W śmiertelnym boju z wrogiem

narodziła się nowa polska rzeczywistość

ZADANIE BOJOWE

5 października 1944 r. dywizjon artylerii przeciwlotniczej przy 1 Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki strącił dwa samoloty niemieckie. Lotnicy tych samolotów, wzięci do niewoli w bardzo ciekawych okolicznościach, oświadczyli, że otrzymali zadanie odnalezienia za wszelką cenę polskiej dywizji. Można z tego wnioskować, że dowództwo niemieckie doskonale zdawało sobie sprawę z siły moralnej i znaczenia Dywizji, która wielkimi marszami zdążała w kierunku frontu przez tę, owianą legendą „Warszawskoje szosse". Następnie został wydany rozkaz, polecający za wszelką cenę zniszczenie dywizji polskiej, jako zalążka odradzającego się na terenie Związku Radzieckiego Wojska Polskiego.

W dwa dni potem dnia 7 października Dywizja została podporządkowana 33 Armii i otrzymała w jej ramach zadanie bojowe: w nocy z dnia 9 na 10 października zluzować na odcinku północnym oddziały Armii Czerwonej i następnie w oznaczonym czasie przejść do natarcia. Celem tej akcji miało być przerwanie pasa umocnień i pozycyj obronnych nieprzyjaciela w kierunku na Dniepr. Dowódca 33 Armii, gen. płk. Gordon, w specjalnym rozkazie dziennym wyznaczył Dywizji zadanie, podkreślając ważność przerwania pozycji oraz ogromne znaczenie moralne, jakie będzie miało wejście w kontakt bojowy Wojska Polskiego.

KONTAKT Z NIEPRZYJACIELEM

W celu podniesienia skuteczności ataku przydzielono Dywizji znaczną ilość artylerii wszelkich kalibrów. 12 października o godz. 6-ej, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim, rusza zwiad I baonu I pułku piechoty, w drodze jednak w kierunku wsi Trygubowo zostaje zatrzymany silnym ogniem artylerii i broni maszynowej. Zadanie bojowe zostało mimo to spełnione, gdyż ujawniono system ognia nieprzyjaciela i rozlokowanie punktów ogniowych.

Zwiad pozwolił dowódcom poszczególnych jednostek artylerii na bardziej konkretne określenie współrzędnych przy ogniu przygotowawczym. Rozpoczął się on o godz. 9.20 i trwał ściśle 70 minut. Trudność polegała na tym, że natarcie trzeba było rozpocząć równocześnie przeniesieniem ognia na tyły niemieckie, by nie pozwolić na szybką obronę nieprzyjaciela. Natarcie szło w trzech rzutach. Żołnierze szli wyprostowani, strzelając w marszu. Nastrój był niezapomniany. Wśród żołnierzy widziało się ludzi starych obok młokosów, inteligentów obok robotników i chłopów, i wszystkich ogarniało jedno pragnienie: jak najprędzej wejść w bezpośredni kontakt z nieprzyjacielem.

OBSERWATORZY PODZIWIAJĄ

Radzieccy obserwatorzy byli pełni podziwu, przybiegali z gratulacjami. Takiej postawy jeszcze dotychczas Niemcy nie spotykali w czasie wojny. To był jakiś wściekły wulkan, lawina, tocząca się z niepohamowaną siłą. Dowódca 33 Armii, gen. płk. Gordon, telefonicznie gratuluje już w pierwszej godzinie walki dowódcy Dywizji, wyrażając podziw dla bohaterskiej postawy piechoty.

OSIĄGNIĘCIA MILITARNE

W ciągu godziny Dywizja, łamiąc bardzo mocny opór Niemców, pokonując wiele przeszkód, zdobywa dwie wsie: Połzuchy i Trygubowo i posuwa się do 4 km. naprzód.

Zdobycie 4-kilometrowego pasa nie było w tym okresie sukcesem łatwym ani często spotykanym w walkach na froncie wschodnim, gdzie Niemcy mieli niezwykle rozbudowany system obronny. Poza sukcesem taktycznym bitwa miała ogromne znaczenie moralne. Do walki wkraczały żywe siły zbrojne narodu, który Niemcy starali się wykreślić.

Dopiero jednak około godz. 14-ej oszołomieni Niemcy opamiętali się i przeszli do kontrataków silnymi falami piechoty, wspieranej przez „Ferdynandy", rzucając jednocześnie niespotykane dotąd na tym froncie ilości lotnictwa na odcinek jednej dywizji. Dość wspomnieć, że w ciągu dwóch dni bitwy pod Lenino Messerschmidty i Fucke - Wolfy niemieckie dokonały 63 nalotów, średnio po 30 samolotów każdy. W ciągu ciężkich, zażartych dwudniowych bojów, Dywizja — nie oddając ani piędzi ziemi — wytrzymuje 6 silnych kontrataków piechoty z czołgami i niespotykaną dotychczas ilość nalotów lotnictwa bombardującego i szturmowego. Świadczy to najlepiej, jak wielką wagę przypisywało dowództwo niemieckie do rozbicia sił polskiej dywizji, do zmniejszenia jej stanu liczebnego i rozbrojenia moralnego.

WSTĘP DO NOWEGO ROZDZIAŁU HISTORII

Jednak postawa żołnierza Dywizji Kościuszkowskiej od początku wielkich zmagań, aż do zakończenia bitwy była pełna bohaterskiej brawury. Efekty bitwy, oceniane według danych dowództwa radzieckiego, wyniosły 1.500 zabitych i rannych Niemców. Wzięto do niewoli 329 oficerów i żołnierzy. Zdobyto wielką ilość broni, ponad 200 moździerzy, 5 radiostacji, strącono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Znaczenie moralne bitwy pod Lenino było jeszcze większe od czysto militarnego. Był to pierwszy na froncie wschodnim sukces żołnierza polskiego w walce z niemieckimi najeźdźcami. To był punkt zwrotny w historii wojny. Po raz pierwszy na polach tej bitwy rodził się nowy sojusz, sojusz braterstwa broni, sojusz przyjaźni z wielkim sąsiadem wschodnim, od którego otrzymaliśmy broń i pomoc szkoleniową.

Dnia 12 października 1943 r. na polach Lenino w mgle jesiennej rodziła się nowa rzeczywistość polska. Historia zaczęła pisać swój nowy rozdział.

T. Jacek Rolicki.

Najkrótsza droga do Polski

Jak powstała I Dywizja im. Kościuszki

Geneza powstania I Dywizji była prosta. Dla szerokich rzesz Polaków, znajdujących się w Związku Radzieckim, jasnym było, że dłużej nie może trwać taka sytuacja, aby żołnierz polski nie walczył przy boku Armii Czerwonej ze swoim największym wrogiem — Niemcami. Potrzeba szybkiego stworzenia nowej demokratycznej armii, owianej ideałami postępu społecznego, stawała się zagadnieniem palącym. Polacy musieli jak najszybciej wziąć udział w walce o oswobodzenie Ojczyzny i całkowite pokonanie hitlerowskich Niemiec.

Jasnym było dla każdego, że najkrótsza droga do Polski wiedzie przez front centralny, przy boku Armii Czerwonej. Chodziło także o zmycie plamy, jaką rzucił na oddziały polskie Anders, wyprowadzając je do Iranu. Powstanie I Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki było wynikiem słusznej myśli politycznej demokratów polskich, którzy zrozumieli, że droga do Ojczyzny prowadzi przez walkę zbrojną przeciw Niemcom przy boku Związku Radzieckiego.

Formowaniem tego przyszłego Wojska Polskiego zajmuje się powstały na terenie Związku Radzieckiego Związek Patriotów Polskich. Wyraża on ten kierunek polityczny, którego wyrazem w kraju stanie się Krajowa Rada Narodowa i P.K.W.N. Zespolenie ideologiczne kraju, znajdującego w czasie ciemnej nocy okupacji jasną drogę polityki narodowej z powstałym na tych samych przesłankach Wojskiem Polskim w Z.S.R.R jest zupełnie zrozumiałe. Wojsko to uznaje za swego dowódcę jednego z twórców Krajowej Rady Narodowej — Michała Rolę Żymierskiego — dzisiejszego Marszałka Polski.

W najstraszniejszych warunkach trudności wojennych, gdy Związek Radziecki sam ledwo pora się z agresją hitlerowską. w czasie gdy już gen. Anders wyprowadził swe oddziały do Persji, rozpoczyna się nad daleką Oką, w Sielcach, montowanie Armii Polskiej, która weźmie udział w pokonaniu hitleryzmu, oswobodzi wraz z Armią Czerwoną ziemie polskie i wkroczy w zwycięskim pochodzie do Berlina.

Pierwszą wielką bitwą nowosformowanej Dywizji im. Tdeusza Kościuszki była bitwa pod Lenino. Tam Kościuszkowcy otrzymali swój chrzest bojowy. Tam na polach Lenino żołnierz radziecki i polski walczył ramię w ramię przeciwko odwiecznemu wrogowi słowiańszczyzny — imperializmowi niemieckiemu. Tam pod Lenino znajduje się początek bohaterskiej drogi zwycięstwa w walce z tym wrogiem, drogi. która poprowadziła obie armie zaprzyjaźnione poprzez oswobodzone ziemie Związku Radzieckiego i Polski do Berlina

Dziś w perspektywie trzech lat widzimy, jak słuszną i jedyną była koncepcja polityczna, którą przyjęła za swą Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, a później I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego. Potrafimy ocenić, jak wielkie znaczenie historyczne dla losów narodu polskiego miały decyzje Kościuszkowców. Zrozumieli oni lepiej, niż ci, którzy wypowiedzieli się za orientacją gen. Andersa i Londynu, którędy wiedzie najkrótsza i najodpowiedniejsza dla narodu droga do kraju.

Nie musimy chyba zadawać pytania, czym by była dzisiejsza nasza rzeczywistość, gdyby zabrakło żołnierzy spod Lenino. Wnieśli oni najrealniejszy wkład do oswobodzenia kraju, gdyż przecież wyzwolenie przyniósł nam front wschodni. Oni stworzyli podwaliny Odrodzonego Wojska Polskiego — najlepszego gwaranta naszej niepodległości i suwerenności.

ALEKSANDER ROWIŃSKI.

Wybory w „Społem"

Porządkowanie rejestrów członków

W październiku rozpoczęła się akcja przygotowawcza do wyborów władz lokalnych i centralnych w „Społem". W wyborach tych będą brali udział przedstawiciele wszystkich spółdzielni, należących do Zw. Gosp. Sp. R. P. „Społem".

W październiku odbędą się zgromadzenia oddziałowe spółdzielni. Zarząd „Społem" ustalił, że zgromadzenia te będą zwołane w pierwszej kolejności na Ziemiach Odzyskanych ze względu na to, że dotychczas nie działa tam wewnętrzny samorząd „Społem", którego nie można było powołać wobec niedostatecznej ilości spółdzielni na tych terenach.

Zapowiedziane zgromadzenia oddziałowe spółdzielni będą pierwszymi zgromadzeniami wyborczymi w „Społem". Celem ich będzie wybór delegatów na zjazdy wojewódzkie rad oddziałów, które mają sprawować kontrolę nad pracą powiatowych placówek „Społem" oraz opracować plan rozbudowy ruchu spółdzielczego na danym terenie.

W dalszej kolejności, zgromadzenia oddziałowe odbędą się na ziemiach włączonych w czasie okupacji do Rzeszy i to w tych powiatach, w których dotychczas nie istnieją rady oddziałów.

Na pozostałych terenach Polski zgromadzenia oddziałowe spółdzielni zostaną zwołane dopiero po spełnieniu warunków, ustalonych przez Radę Nadzorczą i Zarząd „Społem".

Jak wiadomo, rejestry członkowskie w spółdzielniach na terenie, który był oznaczony przez Niemców, jako Generalne Gubernatorstwo, nie są dotychczas uporządkowane. Na tych ziemiach działalność spółdzielni nie była przerwana podczas okupacji, ale gospodarka okupanta wprowadziła wiele chaosu. Tak więc na listach członków znaleźli się ci, którym na zarządzenie komisarzy niemieckich potrącano wpłaty na udziały z należności kontyngentowych. Jest to oczywiście sprzeczne z zasadą dobrowolności. Ponadto w dalszym ciągu figurują w rejestrach członkowskich Volksdeutsche. Z drugiej strony wielu rzeczywistych członków spółdzielni zostało wywiezionych przez okupanta i nie powróciło do swoich miejsc zamieszkania. To wszystko trzeba uporządkować, trzeba zaktualizować listy rzeczywistych członków. W wielu spółdzielniach nie odbyły się dotychczas walne zgromadzenia członków i urzędują nadal zarządy z okresu okupacji.

Władze obydwu central spółdzielczych t.j. Związku Rewizyjnego i „Społem" stanęły na stanowisku, że w tej sytuacji nie można przystąpić do statutowych zgromadzeń wyborczych w powiatach. Nastąpi to dopiero po uporządkowaniu rejestru członków. Należy się spodziewać, że w najbliższych trzech miesiącach spółdzielnie wykonają zarządzenie Central i wówczas nie będzie żadnych przeszkód do zwołania zgromadzeń powiatowych.

Następnie zwołane będą wojewódzkie zjazdy delegatów i zjazd ogólnokrajowy central spółdzielczych, który dokona wyboru władz centralnych.

Uwaga, Żołnierze I Dywizji

Przybywający na zlot Kościuszkowców, b. żołnierze I-szej W.D.P., winni natychmiast po przyjeździe do Warszawy rejestrować się w jednym z dwu biur zjazdowych; na ul. Karowej 2 i w koszarach 1 p.p. przy ul. 11 Listopada na Pradze. Biura zjazdowe wręczają przybywającym karty uczestnictwa, dające prawo wstępu do sali „Roma", gdzie odbędą się obrady Zjazdu oraz na trybuny podczas uroczystości złożenia przysięgi i defilady. Jednocześnie wszystkim rejestrującym się będą wręczane Odznaki Kościuszkowskie.

Grzegorz Timofiejew

Pochwała broni ojczystej

Jeżeli broń pochwycisz w ręce,
to jakbyś śmierć z miłością splótł,
bo odtąd kochasz jakoś więcej
zwyczajny dzień i ludzki trud.

W drewnianej kolbie pachnie dotąd
wiślanych puszcz żywiczny pot
i leci kula jak tęsknotą
porwany ptak na szybki lot.

Karabin, jeśli trwa u nogi,
jest jakby pewna żerdź u chat,
która osłania jasne progi,
aby nie mącił szczęścia wiatr.

A kiedy porwiesz broń do oka
i krew gorąca krzyknie „pal",
owinie złotym cię obłokiem
zwycięski strzał i klaśnie dal.

Bądź pochwalona, polska broni,
tyś jest, jak sztandar wolnych lat,
bo tylko ten cię trzyma w dłoni,
którego nie zgniótł ciężar krat.

Tyś jest jak symbol i odznaka,
o tobie śpiewa tęskna pierś...
I słyszę twój żołnierski nakaz,
by iść po wolność albo śmierć.

Z książki pt. „Wysoki płomień" 1940 r.

Chłopi na uroczystościach Kościuszkowskich

W dn. 13 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Przewidywany jest udział ok. 3.000 chłopów z całego woj. warszawskiego. Wezmą oni udział w uroczystościach, jakie odbędą się tego samego dnia na pl. Zwycięstwa z okazji 3-ej rocznicy bitwy pod Lenino i w związku ze złożeniem przysięgi przez kilka tysięcy rekrutów I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

LENINO

Akcja pod Lenino zwrotnym momentem historycznym

POLAKÓW NIE MOŻNA ZŁAMAĆ

Polaków można pobić — nie można ich jednak zastraszyć. Narodu polskiego nie uda się nikomu złamać. Historia nasza jest tego niezbitym dowodem. Dobrze będzie, jeśli wszyscy to zapamiętają. Dobrze, jeśli o tym przypomnimy w rocznicę szczególnie nam drogą.

Klęska 1939 r. nie załamała narodu. Już 25 września 1939 r. pierwsza partia żołnierzy - Polaków opuszcza Rumunię, kierując się do Francji celem dalszej walki. W kraju, nazajutrz po klęsce, powstają samorzutnie organizacje walki zbrojnej z najeźdźcą. Usilne zabiegi Niemców o stworzenie rządu quislingowskiego nie udają się. W parę zaledwie miesięcy po klęsce w kraju, Polacy walczą o wolność Norwegii pod Narvikiem. W bitwie o Francję biorą udział już dwie dywizje, samodzielna brygada piechoty, brygada kawalerii pancernej i lotnictwa.

Nasza przeszłość i wojna 1914 — 1918 spowodowały, że naród polski związał z Francją nadzieję zwycięstwa. Katastrofę francuską odczuli Polacy boleśniej nawet niż klęskę 1939 r. Zdawało się, że znika ostatnia nadzieja zwycięstwa. Jednak nikomu z Polaków nie przychodzi do głowy myśl zaniechania walki. Rozbitki z Francji śpieszą do Anglii, bo tam jeszcze można walczyć. Wkrótce okrywa się chwałą lotnictwo nasze. Lotnicy polscy byli wśród tych „niewielu, którzy zrobili tak dużo".

W 1941 r. Polacy wbrew wszystkiemu śpieszą nadal do szeregów sił zbrojnych. Zbierają się w Egipcie i pomimo olbrzymich trudności docierają do Anglii. Pokonywują najfantastyczniejsze przeszkody. Nikomu nie przychodzi do głowy myśl poddania się.

NOWA MYŚL PAŃSTWOWA

W tym bohaterstwie tkwi jednak głęboki tragizm. Oto brak **uzasadnionej** nadziei na zwycięstwo. Dopiero wojna niemiecko - sowiecka i przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych rozjaśniły perspektywy. Nastroje zmieniają się radykalnie. Nabieramy przekonania i wiary w zwycięski koniec wojny. **Zrozumieliśmy, że bez udziału Związku Sowieckiego wynik wojny, a szczególnie zachowanie niepodległości Polski, byłyby wątpliwe.** Równocześnie zmienione warunki rozszerzyły niezmiernie nasze możliwości. Otwiera się rezerwuar sił ludzkich. W związku z tym następują gorączkowe przygotowania do odwetu. Wyrażają się one przede wszystkim w zwiększonym wysiłku organizacji sił zbrojnych. **Zaczyna świtać i pogłębiać się nowa myśl państwowa.**

BOHATERSTWO KOŚCIUSZKOWCÓW

Pierwsza staje do akcji **Dywizja Kościuszkowska.** Sformowana w ciągu kilku miesięcy, dywizja ta staje się wyrazem walki nie tylko z Niemcami o Polskę, ale walki **o nową myśl państwową, o nowe oblicze Polski.** Zorganizowana błyskawicznie i w ciągu niespełna kilku miesięcy, niezwłocznie została użyta do natarcia pod Lenino. „Sumaszedszy narod" — wołają żołnierze sowieccy, widząc brawurę nacierających Polaków. Bitwa kończy się zwycięstwem.

POCZĄTEK OFENSYWY POLAKÓW NA WSZYSTKICH FRONTACH

Akcja pod Lenino jest zarazem szczęśliwym początkiem ogólnej ofensywy Wojska Polskiego przeciw Niemcom. Od tej pory wszystkie jednostki Wojska Polskiego kolejno wchodzą do akcji. W ślad za Dywizją Kościuszkowską, która z niesłabnącym męstwem stacza bitwę za bitwą, wkraczają dalsze jednostki, formując pierwszą Armię Polską na Wschodzie. Następnie wkracza do bitwy we Włoszech II Korpus w składzie 2 dywizji i brygady pancernej. Bierze on udział w główniejszych natarciach Sprzymierzonych, walcząc dzielnie pod Monte Cassino, Ankoną itd. W sierpniu 1944 roku wchodzi do akcji na kontynencie I Dywizja Pancerna, a w parę tygodni potem brygada spadochronowa. Zwycięskie walki pod Falaise, Chambois i t. d. przyczyniają sławy orężowi polskiemu. Wreszcie na Wschodzie wkracza do boju Druga Armia. Wszystkie te jednostki walczą, nie ustępując w męstwie nikomu. Wszędzie na wszystkich frontach walczą o Polskę niepodległą oraz o wolność własną i Narodów Sprzymierzonych.

NASZE PRAWO DO ŻYCIA

Mimo, że oderwani od rodzinnej ziemi, mimo wielkich przeszkód, potrafili się Polacy zebrać do walki w sile imponującej. W ostatnim okresie walczące siły polskie przekraczają znacznie siły zbrojne Francji i poszczególnych dominiów Brytyjskiego Imperium. Warto, byśmy zdawali sobie z tego sprawę i przypominali o tym światu, że zdobyliśmy pełne prawa nie tylko do tego, co posiadamy, ale też do pełnego udziału w życiu międzynarodowym. Prawo to opłaciliśmy drogo krwią polską na wszystkich frontach walki. Walczyliśmy nieustępliwie w okresach niepowodzeń. Zerwaliśmy się z całym zapałem i ofiarnością do kontrofensywy, **zapoczątkowanej wspaniale przez Dywizję Kościuszkowską pod Lenino. Jej należy się zaszczyt, że pierwsza skojarzyła swój czyn zbrojny polski i swoją akcję bohaterską z rozumem politycznym, że była strażą przednią siły zbrojnej nowej demokratycznej Polski.**

Tadeusz Zakrzewski
ppłk. dypl.

PRZECINANIE ZASIEKÓW



Pod ogniem nieprzyjaciela w niewygodnej leżącej pozycji polscy żołnierze torują drogę towarzyszom.

Jak żyją i pracują żołnierze I Dywizji Piechoty

I Warszawska Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki, która przed trzema laty otrzymała chrzest bojowy na ziemi radzieckiej, przeszła szlak od Lenino do Berlina. W chwili obecnej w Dywizji od paru miesięcy znajdują się nowi ludzie — rekruci. Pod kierunkiem b. uczestników walk — oficerów dywizji, młodzi żołnierze czynią wszystko, by okazać się godnymi historycznych tradycji dywizji i jej trzonu, starych kościuszkowców.

Dowódcą Dywizji jest płk. dypl. Sielecki. Brał on udział w wojnie z Niemcami od 1941 roku, był trzykrotnie ranny. Posiada poważne zasługi w dziele tworzenia jednostek odrodzonego W. P. Formował VI Dywizję, organizował i dowodził 14-tą, a obecnie od roku stoi na czele kościuszkowców. Płk. dypl. Siedlecki szturmował Warszawę w styczniu r. ub. Posiada wiele wysokich odznaczeń.

NOWE KADRY

— Żyjemy obecnie przygotowaniami do przysięgi — mówi on. — Cała dywizja składa się dziś prawie wyłącznie z rekrutów, służących od $1^1/_2$ — 3 miesięcy. Starych kościuszkowców pozostało w szeregach zaledwie około 150 ludzi, w tym około 100 ludzi, którzy brali udział w bitwie pod Lenino. Są to dziś prawie wyłącznie oficerowie.

— Specjalnie aktywnie gotujemy się do defilady. I muszę powiedzieć — kontynuuje płk. Sielecki — że w marszu trudno już dziś rozróżnić, gdzie nowi, a gdzie — nieliczni już zresztą — starzy żołnierze. Rekruci podciągnęli się szybko i nie chcą pozostawać w tyle. Nastroje wśród rekrutów są doskonałe, wszyscy czują się już kościuszkowcami, uważając to za zaszczyt.

— Jak się czuje obecnie rekrut, będą się o tym mogły przekonać rodziny żołnierzy. Na uroczystość złożenia przysięgi zaprosiliśmy po 60 rodzin najlepszych żołnierzy każdego pułku, zapewniając przybywającym pomieszczenia, wyżywienie i zniżki kolejowe. Zbliży to wydatnie ludność z wojskiem, a o to nam właśnie chodzi. Zresztą przyjazdy rodzin praktykują się u nas stale, przewidziane są specjalne pokoje gościnne przy koszarach. Wizyty przybywających sporadycznie rodzin staramy się zawsze wykorzystać dla rozmów z całymi oddziałami, przy czym przekonaliśmy się, że wpływa to korzystnie na stan dyscypliny.

WARUNKI KOSZAROWE

Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe, koszarowe Dywizji, to pułk stojący na Pradze zakończył już prace remontowe i zaczęło się tam normalne, koszarowe życie. Odbudowują się pomieszczenia w Cytadeli i w innych miejscach. Do prac tych używamy częściowo specjalistów — żołnierzy. Ministerstwo Obrony Narodowej przeprowadza jednocześnie remont 4 gmachów na koszary i wykańcza remont budynku, przeznaczonego na sztab Dywizji. Prace w tym zakresie posuwają się szybko, co należy przypisać uwadze, jaką do nich przywiązuje wiceminister gen. Jaroszewicz, który sam często kontroluje stan robót.

KOPIEC KOŚCIUSZKOWCÓW

— W przyszłym roku przystąpimy do wznoszenia na naszym terenie Kopca Kościuszkowskiego dla upamiętnienia bitwy pod Lenino i całego szlaku bojowego Dywizji. Przewiduje się, że kopiec liczyć będzie 40 m wysokości i około 100 m średnicy u podstawy. Już teraz gruz z całej Cytadeli zwozimy na upatrzone dla kopca miejsce. Należy przypuszczać, że każdy kościuszkowiec zechce przyczynić się do wzniesienia kopca.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

W rozmowie z pułk. Sieleckim bierze również udział zastępca d-cy Dywizji do spraw pol.-wych., major Cygan, który uczestniczył w walkach I Armii od 1943 r., zaczynając od stanowiska d-cy plutonu. Major Cygan informuje o pracy kulturalno-wychowawczej w Dywizji, o stanie usportowienia żołnierzy itd.

— Zorganizowaliśmy reprezentacyjną 100-osobową orkiestrę pod kierownictwem kapelmistrza, ppor. Kondziołki. Prócz tego przystępujemy do organizowania żołnierskiego zespołu pieśni i tańca. Wybraliśmy w tym celu 150 najodpowiedniejszych ludzi z całej Dywizji. Nie będzie to zespół zawodowy, etatowy, ale żołnierski, tzn. uczestnicy jego nie będą zwalniani np. od musztry. Chodzi nam o to, aby z tych ludzi zrobić jednakowo dobrych artystów i żołnierzy:

SPORT W DYWIZJI

— Realizując hasło „każdy żołnierz — sportowcem", dążymy przede wszystkim do powszechnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu. Dbamy raczej o masy — mówi mjr. Cygan. Wyniki, osiągnięte na tym polu zasługują na pochwałę (marsze, strzelanie). Zdobyliśmy również w rb. dostateczną ilość sprzętu sportowego, co pozwoli nam w 1947 r. walczyć o pierwszeństwo również i w sporcie, gdyż Dywizja pragnie być pierwsza pod każdym względem. Na ostatnich sportowych mistrzostwach W. P. w Warszawie zdobyliśmy dwa pierwsze miejsca: w biegu na 100 m: sierż. Barecki w czasie 11,4 sek., oraz w skoku wzwyż: por. Gruszecki — 165 cm.

Tak żyją i pracują żołnierze I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Tak żyje i pracuje żołnierz polski.

Leon Pasternak

Do Polski

Z nad spienionej Syr-Darii
I z aułów Kirgizji
jadą chłopcy do armii
walczyć w polskiej dywizji.
Twarz z tęsknoty wychudła,
tylko błyszczą się oczy,
żegnaj niebo południa,
żegnaj mroźna północy!
Chociaż marsz będzie ciężki,
chociaż cel — nie od razu,
broń dostaniesz do ręki,
polski mundur ci dadzą.
Hej, zła kula niejedna
koło ucha ci gwizdnie,
niejednego pożegnasz,
nim się znajdziesz w ojczyźnie.
Ale z puszczy tobolskiej
i śnieżnego Irkucka,
z ziem radzieckich do Polski
tędy droga najkrótsza —
do skrwawionej Warszawy,
aby rzucić na metę
wolność, pomstę i sławę,
wyrąbane bagnetem.

Życie gospodarcze

(HK) „Podwyżki płac mogą być dokonywane jedynie pod warunkiem, że nie pociągną za sobą wzrostu cen wolnorynkowych. Każda złotówka, dana pracownikowi, musi mieć tę samą wartość, co obecnie, nie zaś niższą".

Tak mówi uchwała Mieszanej Komisji Płac.

Wartość pieniądza w Polsce zależy przede wszystkim od jego relacji z wysokością produkcji przemysłowej i rolnej.

Każdy wzrost produkcji wzmacnia walutę. Wraz z wrostem produkcji i obrotów towarowych możemy podnieść obrót pieniężny.

Ostatnie podwyżki płac oparte były w zasadzie na wzroście produkcji. Mimo to stały się czynnikiem działającym częściowo w kierunku zwyżki cen. Nie należy jednak przeceniać tego czynnika Znacznie większą rolę odegrały momenty sezonowe i głównie — niestety — momenty spekulacyjne.

Możemy mimo to ufnie spoglądać w przyszłość. Ale podwyżka cen nie mająca istotnego uzasadnienia, wymaga reakcji. Klasa robotnicza musi złamać spekulację własnymi siłami.

ŚWIĘTO POLSKIEGO PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

Cementownia „Groszowice" pod Opolem obchodziła uroczystość całkowitego uruchomienia i osiągnięcia pełnej wysokości przedwojennej produkcji.

W marcu roku ubiegłego do Groszowic przybyła grupa robotników przemysłu cementowego z Centralnej Polski. Niezwłocznie przystąpili oni do odbudowy cementowni, która znajdowała się w stanie całkowitej ruiny. Już w grudniu uruchomiono pierwszy piec, następnie dalsze dwa, a obecnie — czwarty i ostatni. W cementowni pracuje ponad 1000 robotników i pracowników umysłowych, z czego przeszło 700 spośród miejscowej ludności — Polaków z Opolskiego. Produkcja miesięczna wynosi około 20.000 ton cementu.

Uroczystości groszowickie stały się świętem całego polskiego przemysłu cementowego, którego pracownicy — odbudowując całkowicie zdewastowaną cementownię „Groszowice" — wykazali, czego może dokonać polski robotnik, inżynier i technik.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY ZIEM ODZYSKANYCH

Przemysł papierniczy został zaliczony do przemysłów kluczowych, których rozwój i produkcja podlega ścisłej ingerencji państwa. Dlatego w okresie przejmowania przez państwo wielkich zakładów przemysłowych, w pierwszym rzędzie pod zarząd państwowy przeszły wytwórcze i przetwórcze zakłady papiernicze. Wśród przejętych w ten sposób zakładów poważną pozycję zajmuje przemysł papierniczy Ziem Odzyskanych. Na tych terenach przejęto 154 papierniczych fabryk wytwórczych i przetwórczych. Do dnia 1 października br. uruchomiono 33 zakładów wytwórczych i 24 zakładów przetwórczych oraz rozpoczęto prace wstępne nad uruchomieniem dalszych 8 zakładów, i przystąpiono do prac komasacyjnych. jak również przeprowadzono część przewidzianych planem demontaży.

RUCH W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Ruch statków morskich i rzecznych w porcie szczecińskim zwiększa się z dnia na dzień. Przeciętnie dzienny ruch wynosi 4 — 6 statków wychodzących i wchodzących. Najbardziej ożywione jest nadbrzeże „HUK". W dniu 4 i 5 bm. stało tam 10 barek rzecznych i 6 statków morskich.

We wrześniu weszło do portu szczecińskiego 15 statków z końmi, w tym było 9 statków duńskich, 3 norweskie, 2 szwedzkie i 1 angielski. Statki te przywiozły łącznie 4.300 sztuk koni, 12.000 kur i około 50 ton paszy. Na październik zapowiedziane są zwiększone transporty koni.

POŁOWY RYB W SZCZECIŃSKIM

W okręgu szczecińskim znajmuje się obecnie rybołóstwem przeszło 150 rybaków. We wrześniu wyjeżdżało dziennie na połowy 156 rybaków. Mają oni do dyspozycji 10 kutrów i 146 łodzi oraz 115 włoków, 1860 sieci stawnych i około 90.000 haczyków.

Rybacy szczecińscy złowili ostatnio niebywały okaz łososia wagi 13 kg. Dotychczas łososie łowione w okresie letnim miały najwyżej 8 — 10 kg wagi.

OSIĄGNIĘCIA FABRYKI WYROBÓW JEDWABNYCH W ŁODZI

Państwowa Fabryka Wyrobów Jedwabnych dawniej „Kline i Szulc" w Łodzi jest jednym z najpoważniejszych ośrodków produkcji jedwabiu w Polsce. W sierpniu rb fabryka wyprodukowała ogółem 35 770 m tkaniny jedwabnej wartości 5.365.000 zł., wykonując plan w 113 proc.

Zakłady zatrudniają 185 pracowników, w tym większość kobiet.

Maszyny uruchomione są na terenie fabryki w 83 proc., obecnie w szybkim tempie przeprowadza się remonty nieczynnych jeszcze krosien.

POMOC DLA ROLNIKÓW W BIAŁOSTOCKIM

Województwo białostockie otrzymało 1475 koni, 164 szt. bydła i 300 szt. prosiąt Zostały one rozdzielone we wszystkich powiatach. Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej otrzymały żniwiarki i młockarnie. Nawozy sztuczne zostały już rozprowadzone przez gminne spółdzielnie na skrypty dłużne. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przeprowadzają akcję zakładania sadów na terenie woj. białostockiego. Obecnie rozsadza się 10 000 drzewek owocowych na obszarze 100 ha Akcja propagandowa hodowli jedwabnika dała pomyślne rezultaty. Założono szereg szkółek drzewek morwy białej.

10 milionów na most Kierbedzia
złożyło woj. Śląsko-Dąbrowskie

Odbudowa mostu Kierbedzia wkracza na realne tory. Most ten powstanie ze składek mieszkańców woj. śląsko-dąbrowskiego, którzy wpłacili już za pośrednictwem Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach 10 miln. zł. na poczet kosztów wstępnych robót. Prace rozbiórkowe ocalałych przęseł powierzono śląskiej firmie „Mostostal", która budowała most Poniatowskiego. Firma ta przystąpiła już do przygotowawczych prac nad rozbiórką mostu.

Gospodarka Zarządu Miasta
przedmiotem krytyki radnych miejskich

W dalszym ciągu czwartkowych obrad Stołecznej Rady Narodowej po sprawozdaniu szefa Resortu Zaopatrzenia, tow. Szarka, radny tow Marzec (PPS) odczytał sprawozdanie z działalności spółki przemysłowo wytwórczej „WEO" (Warszawa — Elbląg — Olsztyn), której poważnym udziałowcem jest Zarząd Miejski m. st. Warszawy. Ze sprawozdania okazuje się, że spółka dotychczas nie prowadziła należytej księgowości i Stołeczna Rada Narodowa zażądała w terminie do 30 listopada br. przepisowego, prowadzenia ksiąg handlowych.

Po jednomyślnym przyjęciu przez radnych rezolucji czterech klubów o bezpłatnym nauczaniu, radny tow. Gout referuje statut Komitetów Blokowych. Komitety te mają przejąć uprawnienia Komitetów Domowych w ramach prawnych ściśle określonych. Jeden Komitet Blokowy ma objąć 500 lokatorów Rady Dzielnicowe dokonają podziału swych terenów na Komitety Blokowe.

Przemawiając imieniem Komisji Kontroli radny tow. Gajewski (PPS) stwierdza, że komisja powołana do kontrolowania czy uchwały Stołecznej Rady Narodowej są realizowane, zadania swego nie spełnia i nie może do tej chwili wykazać się żadną działalnością. Wobec tego należy się zastanowić czy jest sens dalszego istnienia komisji

Następni mówcy zwracają uwagę na brak węgla przydziałowego na zimę, nieporządki w „WEO", brak zabezpieczenia domów nadających się jeszcze do remontu. zaniedbanie Pragi przez BOS i mało wydajną gospodarkę „Agrilu".

Dr Lityński (Str. Pracy) broniąc pozycji „Agrilu" stwierdza, że to, na co należy istotnie zwrócić uwagę, to przede wszystkim nieuporządkowany stan prawny majątków. Zarząd Miejski powinien tę sprawę, jak najrychlej uregulować, tym bardziej, że zainwestowano tu duże sumy.

Radna tow. Gajewska (PPS) porusza sprawę czyszczenia kominów przez straż pożarną, z którego to tytułu miasto może mieć poważne źródło wpływów.

Radny tow Kamiński (PPS) prosi o zrewidowanie decyzji przydziałów lokali poniemieckich i pożydowskich, stawiając wniosek, aby odpowiednią ich część otrzymały spółdzielnie. Wnosi też o obniżkę podatku lokalowego i opłat za szyldy dla rozwijającego się ruchu spółdzielczego.

Nieporządki panujące na dziedzińcach i podwórzach domów administrowanych przez miasto omawia radny tow. Fotek (PPS).

Zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami przedsiębiorstw miejskich i komunikacji przez Zarząd Miejski domaga się imieniem pracowników radny tow. Piłacki (PPS). podkreślając jeszcze konieczność rozprowadzenia ziemniaków dla zakładów pracy dopóki nie ma mrozów.

Radny tow. Nowicki (PPS) wskazuje na brak podbudowy prawnej dla Dzielnicowych Rad Narodowych, których działalność winna być uregulowana odpowiednimi istrukcjami i regulaminami. Podkreśla też, szereg niedokładności statutu dla Komitetów Blokowych. Wskazując na dodatnie strony inicjatywy prywatnej, dodaje jednak, że ze względu na szczupłość kredytów budowlanych, którymi dysponuje miasto, należy się ograniczyć do popierania budownictwa społecznego.

Następni mówcy omawiają m. in. sprawę braku sprzętu w szkołach, sprawę braku oświetlenia ulic na Woli oraz walkę z anarchią na jezdni, którą należy jak najszybciej zlikwidować.

Ponieważ z powodu spóźnionej pory listy mówców nie można było wyczerpać, dalszy ciąg obrad Stołecznej Rady Narodowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 14. *(RS)*

Końcowe ekshumacje na Mokotowie
poległych w powstaniu żołnierzy AK z pułku „Baszta"

W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte ekshumacje z pozostałych na Mokotowie mogił zbiorowych, przeważnie nierozpoznanych żołnierzy A. K. pułk. „Baszta".

W związku z powyższym Komitet Ekshumacyjny zwraca się do rodzin poległych w następujących sprawach:

1) Ponieważ ilość miejsc na kwaterze „Baszty" jest już bardzo mała — rodziny, które chcą przenieść ciała swoich najbliższych, żołnierzy tego pułku do kwatery „Baszty" na cmentarzu Wojskowym na Powązkach — natychmiast zgłosić się muszą do Komitetu celem zarezerwowania miejsca.

2. Celem zorganizowania ekshumacyj pochowanych żołnierzy tego pułku w Skierniewicach (zmarłych w szpitalu po ewakuacji z Mokotowa) rodziny zainteresowane proszone są o natychmiastowe podanie nazwisk poległych i swoich adresów.

3. W związku z zamierzonym umieszczeniem na kwaterze „Baszty" tablicy pamiątkowej z wyrytymi nazwiskami wszystkich poległych żołnierzy z tego pułku, rodziny żołnierzy nierozpoznanych, lub pochowanych nie w kwaterze „Baszty" proszone są o jak najszybsze podanie nazwisk poległych do Komitetu.

Zamierzone ekshumacje na Mokotowie mają objąć pozostałe mogiły pojedyncze, mogiłę zbiorową przy klasztorze na Służewcu (8 osób) oraz w miarę wolnych miejsc na kwaterze „Baszty" mogiłę zbiorową przy cmentarzu na Służewcu i przy ul. Powsińskiej.

W związku z powyższym zwracamy się z gorącą prośbą o składanie ofiar celem umożliwienia wykonania zamierzonych prac, uporządkowania, upiększenia i konserwacje mogił w kwaterze „Baszty".

Dla informacji podajemy, że dotychczas do kwatery ekshumowano 352 osoby w tym 185 nierozpoznanych (N. N.).

We wszystkich wyżej wymienionych sprawach łącznie z wpłacaniem ofiar, należy się zgłaszać do p. Wandy Gołaszewskiej Warszawa, ul. Sulkiewicza 9 m. 6 (od ul. Belwederskiej) we wtorki i czwartki w godzinach 9 — 12.

Komitet ekshumacyjny pułku „Baszta"

Zakończenie ekshumacji
w Pyrach i Lasach Kabackich

Prace ekshumacyjne w Pyrach i Lasach Kabackich, o których donosiliśmy już, zostały zakończone. Wydobyto 127 zwłok, które zostały przewiezione na cmentarz parafialny w Pyrach i złożone we wspólnych bratnich mogiłach w Alei Zasłużonych.

Spośród ekshumowanych zwłok Polski Czerwony Krzyż zidentyfikował 12. Przy pozostałych zwłokach nie było żadnych dowodów osobistych, jednak rodziny zmarłych po odnalezionych drobiazgach będą mogły w biurze PCK (ul. Piusa 24) rozpoznać zwłoki.

Staraniem Komitetu Ekshumacyjnego w Pyrach w najbliższą niedzielę o godzinie 12 na cmentarzu miejscowym odbędzie się uroczyste poświęcenie mogił oraz oddanie pośmiertnego hołdu poległym bojownikom

Czy znajdą się kredyty
na remont gimnazjum im. Batorego

Opornie i z dziwnym dozowaniem przyznaje się kredyty na remont budynków gimnazjum im. Batorego, przy ul. Myśliwieckiej. Skutek jest taki, że prowizoryczne „łatanie dziur" nie tylko nie daje zmian na lepsze, ale ciągle powoduje nowe przerwy w nauce, z której korzysta tu przeszło 600 młodzieży.

Najważniejszą, życiową w tej chwili dla zakładu sprawą jest zagadnienie dachów Rok temu BOS nad częścią frontową i częścią prawego skrzydła budynku położył prowizoryczny dach Dalszą część prawego skrzydła pokryto dachówką.

Nie wiadomo jednak czy skutkiem „amerykańskiego" tempa odbudowy. czy lekkomyślności nadzoru technicznego BOS-u — f-ma budowlana Kamiński, która roboty wykonywała, przeprowadziła je tak, że dachy straszliwie zaciekają. W klasach, pracowniach, na korytarzu, w sekretariacie dyrekcji po każdym deszczu tworzą się na podłodze bajora. leci tynk ze ścian i sufitu Jeżeli deszcz pada podczas zajęć szkolnych. zaczyna się „szukanie suchych miejsc" i nie ma mowy o normalnym toku lekcyjnym.

Na doprowadzenie gmachu do porządku, usunięcie zacieków i zabezpieczenie przed niszczeniem części które jeszcze nie są pokryte dachem — potrzeba jeszcze około 8 mil. zł. (Rs).

Pochód przez ulice Szczecina
zakończył zjazd aktywu PPS i PPR Pomorza Zachodniego

Dnia 6 bm. w Szczecinie odbył się wielki zjazd aktywu PPS województwa zach.-pomorskiego.

Zjazd zagaił przewodniczący Woj. Komitetu tow. poseł Konrad Patek, który podkreślił wysiłki Partii w kierunku zjednoczenia całego Narodu dla wspólnego celu, odbudowy kraju.

Tow. Machno, przedstawiciel CKW wygłosił referat p. t. „PPS przed wyborami". Mówca wykazał konieczność wystąpienia przy wyborach we wspólnym bloku. Nie wyklucza to bynajmniej samoistnej drogi PPS, która w dalszym ciągu dąży do ustroju socjalistycznego.

Tow Przetacznik, sekretarz Woj. Komitetu, zreferował sytuację międzynarodową i omówił trzyletni plan odbudowy. Tow Patek, przewodniczący Woj. Rady Narodowej, objaśnił zebranym podstawowe zasady ordynacji wyborczej.

Po dłuższej dyskusji Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zebrani stwierdzają, że jednolity front Narodu Polskiego jest nakazem chwili, a stanowisko Mikołajczyka uniemożliwia scementowanie tego frontu i utrudnia odbudowę kraju.

Rezolucja podkreśla, że „Polska Partia Socjalistyczna jest podstawowym czynnikiem zjednoczenia narodowego i konsekwentnie realizuje politykę jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce

Zebrani wyrażają pełne zaufanie do swojego bojowego kierownictwa partyjnego, przyjmując za podstawę działania organizacji partyjnych uchwały Rady Naczelnej z dnia 25 sierpnia 1946 r."

Zjazd zakończono wielkim pochodem przez ulice Szczecina.

Obrady PPS i PPR
w Krakowie i Toruniu

W sali MRN w Krakowie odbyło się wspólne zebranie aktywów PPR i PPS, w którym wzięli udział: przybyły z Warszawy wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe, wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, prezydent miasta tow. Wolas oraz reprezentanci Rad Zakładowych i krakowskich zakładów pracy.

Obrady zagaił wiceprezydent Szwalbe. W toku obrad omówiono sprawę współpracy obu partii robotniczych w życiu politycznym oraz wytyczne wspólnej pracy w Radach Zakładowych i na terenie zakładów pracy.

WIEC W TORUNIU

W Toruniu odbył się wspólny wiec PPS i PPR, poświęcony współpracy i realizacji programów w myśl haseł, wytyczonych przez kierownictwo obu Partyj.

Przewodniczył nacz. tow. Pokorski. Referat ideowo - organizacyjny pod tytułem: „Współpraca komórek PPS i PPR" wygłosił sekretarz Komitetu Grodzkiego PPS tow. por. Ludwisiak. Z ramienia komórki PPR przemawiał tow. wiceprezydent Żołtowski.

W dyskusji poruszono szereg zagadnień ideowo - organizacyjnych.

Wspólna konferencja PPS i PPR
pracowników Min. Przemysłu

W dniu 10 bm odbyła się wspólna Konferencja Kół PPS i PPR przy Min. Przemysłu.

Po wyczerpującym referacie tow. Hochfelda nastąpiła ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono następującą rezolucję:

PPS-owcy i PPR-owcy na wspólnym zebraniu Kół obu Partii 10.10 46 r. stwierdzają niezbędność pogłębiania i wzmacniania współpracy obu Partii Robotniczych, utrwalania i rozszerzania jednolitego frontu Partii Robotniczych, jako gwarancji obrony zdobyczy demokratycznych, pokoju i utrwalenia naszych granic zachodnich.

Członkowie PPS i PPR podkreślają, że wszystkie nasze dotychczasowe zdobycze w postaci głębokich przemian strukturalnych osiągnęliśmy dzięki jednolitemu frontowi naszych Partii — trzonu bloku Stronnictw Demokratycznych; tej jedności i współpracy Partii Robotniczych PPS-u i PPR-u bronić będą przed nieustannymi próbami i atakami reakcji, zmierzającej do rozbicia klasy robotniczej.

Dla lepszej harmonii współpracy i zgody obie Partie PPS i PPR, dążąc wspólną drogą demokracji ludowej ku wspólnemu celowi — socjalizmowi, dołożą wszelkich starań, by drobne różnice zdań, nieznaczne nieporozumienia rozładować na wspólnych zebraniach, by stworzyć serdeczną atmosferę obustronnego zrozumienia, ujawniającą szczere, przyjazne, braterskie, świadome celu i żądań klasy robotniczej nastroje członków naszych Partii.

Jako Partie klasy robotniczej PPS i PPR w ogniu walki z reakcją, w wysiłku twórczym odbudowy i przebudowy Kraju, wysuwają się na czoło obozu demokratycznego, na wspólnej drodze ku wspólnemu celowi coraz bardziej zbliżają się organizacyjnie, zatracając rozdmuchiwane przez wrogów różnice partyjne.

W nadchodzących wyborach do Sejmu członkowie PPS i PPR zjednoczeni w jednolitym froncie i jako reprezentanci jednej klasy robotniczej wezmą jak najaktywniejszy udział dla osiągnięcia zwycięstwa demokracji, dla ugruntowania władzy Polski Ludowej.

SPORT

Niedzielne imprezy sportowe

Warszawa. Na boisku przy ul. Młynarskiej odbędą się w niedzielę 13 bm. uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia RTKS „Sarmata". Bogaty program przewiduje m. inn. mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A między Syreną a Skrą i towarzyski między Marymontem a Sarmatą.

Na boisku przy ul. Podskarbińskiej odbędzie się mecz o mistrzostwo kl A między KS Grochów a Jednością z Żabieńca.

Na Stadionie WP. z okazji 20-lecia Polskiego Związku Motocyklowego odbędą się wielkie zawody motocyklowe.

Katowice. Międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Węgry.

Łódź. Bieg na przełaj „Dziennika Łódzkiego".

Mecz o mistrzostwo Polski Warta — ŁKS. Zawody pływackie Warszawa — Łódź.

Kraków. Międzynarodowy mecz piłki nożnej między budapesztańską drużyną Kispesti a Teamem Cracovia — AKS.

Wrocław. W krytej pływalni odbędą się zawody pływackie i mecz piłki wodnej między zespołami Uniwersytetu i Politechniki o przechodni puchar. (l).

Wyścigi konne na Służewcu
Zapisy na dzień 12 października

GONITWA 1. Dystans 2600 m., nagr. 8000 zł. Płoty: Finis (Michałów), Opieka (Turów), Pechowiec (Albigowa), Rita (Widzów), Sokół III (Michałów), Tokio (Okocim).

GONITWA 2. Dystans 1800 m., nagr 5000 zł. Araby. Farkas (Łososina Dolna), Furda (Nowy Dwór), Verona (Racot), Urga (Nowy Dwór).

GONITWA 3. Dystans 1000 m. nagr. 8000 zł. Bambus (Iwno), Jaworczyk (Okocim), Jaworowa (Janów Podlaski), Mirt II (Klejnot), Quiryta (Okocim).

GONITWA 4. Dystans 1600 m. nagr 8000 zł. Daccia (Turów), Dagoressa (Widzów), Geolog (Klejnot), Marwa (Działosza), Narwal (Żyło).

GONITWA 5 Dystans 1800 m, nagr 12.000 zł. Orion IV (Leszno), Pantera (Mieczkowskiego), Souvenir (Brzozów). Spóźniony (Golejewko), Talizman III (Leszno), Wicher IV (Albigowa). Zegarynka (Leśniczówka).

GONITWA 6. Dyst. 2400 m, nagr. 10.000 zł. Bojar (Ferdynandów), Chianti (Iwno), Goldquelle (Iwno), Ines II (Albigowa), Jaworzyna (Leśniczówka), Murza (Działosza), Rarissimma (Brzozów), Salerno (Żyło).

GONITWA 7. Dyst. 1200 m. nagr. 10.000 zł. Ganimed (Okocim), Gniew (Klejnot), Monte Carlo (Jawor), Santa Cruz (Janów Podlaski).

GONITWA 8. Dyst. 2200 m. nagr. 8000 zł. Capri II (Kozienice), Duma II (Leśniczówka), Oziris (Ferdynandów), Raźny (Janów Podlaski), Wisła (Okocim).

NASZE TYPY

1. Sokół — Tokio.
2. Farkas — Verona.
3. Mirt II — Quiryta.
4. Narwal — Geolog.
5. Zegarynka — Orion IV.
6. Bojar — Salerno — Jaworzyna
7. Monte Carlo — Gniew.
8. Raźny — Wisła.

O Domu Kultury Dziecięcej na Ochocie

marzy kierowniczka czytelni w świetlicy R. T. P. D.

„Cisza. Twoi koledzy czytają" — brzmi napis na drzwiach, prowadzących do czytelni i dzieciaki, które z głośnym tupotem przebiegają po pokoikach i korytarzu uciszają się natychmiast, aby nie przeszkadzać tym, którzy za tymi drzwiami przebywają w jakimś fantastycznym świecie baśni i przygód.

Czytelnia to niepodzielne królestwo towarzyszki Bożeny Krzywobłockiej — jasnowłosej „OMTUR-ki", która po swych własnych szkolnych zajęciach (II klasa liceum im. Słowackiego), pomaga matce w kierowaniu świetlicą R. T. P. D.

Czytelnia — jak każda czytelnia — stoliki i krzesła i półki z książkami pod ścianą. Już 886 tomów — ładnie oprawionych i ładnie wydanych — dźwigają na sobie te półki.

Tow. Bożena mówi nam z przejęciem, ile to było zmartwienia z tymi książkami, a raczej bez tych książek. Aż wreszcie 1 Spółdzielcza Piekarnia ofiarowała 15 tysięcy zł, Oddział Warszawski RTPD ileś tam tysięcy — no i można było zacząć kupować.

W czytelni są poza książkami i gry towarzyskie.

— Kupujemy tylko takie, które pogłębiają wiedzę dziecka — mówi tow. Bożenka — prezentując nam kilka pudełek z pomysłowymi grami.

WAKACJE W PIĘKNYM PAŁACU

Dzieciaki pochylone nad książkami są trochę zdziwione naszą rozmową, bo przecież w czytelni obowiązuje cisza. Niechętnie odrywają się od lektury, aby na prośbę tow. Bożenki opowiedzieć nam o wspólnie spędzonych wakacjach.

Byli wszyscy razem 5 tygodni w Krzyżowicach na Dolnym Śląsku. Mieszkali w pięknym pałacu, w majątku należącym do Miejskiego Komitetu PPS z Wrocławia.

— Zrobiliśmy piękną wycieczkę na cały dzień samochodem do Karpacza, Bierutowic, Jeleniej Góry.

— A teraz robimy sobie album Ziem Odzyskanych z fotografii i wycinanek i piszemy kronikę z pobytu.

Zdania te padają po namyśle.

Świetlica RTPD. dla dzieci robotniczych z Ochoty spełnia doniosłą rolę. Każda z trzech szkół na Raszyńskiej posiada około 16 oddziałów i przepełnienie jest tak wielkie, że lekcje odbywają się na kilka zmian. Dzieciaki spieszą więc po nauce w ciasnej szkole do świetlicy przy Niemcewicza 9, gdzie odrabiają zadane lekcje, a potem bawią się wspólnie lub czytają.

NA DZISIAJ — DOŚĆ NAUKI!

Odwiedzamy świetlicę w sobotę — jedyny dzień w tygodniu, gdy kierowniczka świetlicy patrzy przez palce na twarde rygory, które pozwalają na zabawę dopiero po odrobieniu lekcji. To też loteryjki i łamigłówki zapełniają stoły, a na podłodze szyny i wagoniki elektrycznego pociągu skupiają dokoła rozgorączkowane i rozbawione twarzyczki dziecięce. Ten pociąg — to najpiękniejsza zabawa — zwłaszcza chłopców.

Codziennie po przyjściu do świetlicy dzieciaki zjadają smakowity obiad, w sobotę urozmaicony deserem — budyn na mleku wzbudza powszechny entuzjazm. Przed opuszczeniem świetlicy jest jeszcze podwieczorek. Ponieważ w szkołach nie ma obiadu — ten posiłek w świetlicy stanowi w odżywianiu dzieci zasadniczą pozycję. Gdy dziecko z powodu choroby zmuszone jest pozostać w domu — matka przychodzi z garnuszkiem po obiad.

Opłaty za świetlicę zdrożały i wynoszą dzisiaj od 50 do 500 zł. miesięcznie. Ale z 86 dzieci zapisanych do świetlicy — połowa prawie to półsieroty, których ojcowie zginęli w obozach czy podczas powstania. I matki tych dzieci — płacą tyle, ile mogą, a nierzadko nie płacą wcale.

W ubiegłym roku szkolnym było jeszcze obok świetlicy przedszkole, lecz z powodu ciasnoty lokalu — zostało zlikwidowane. W całej dzielnicy nie ma teraz żadnego przedszkola RTPD, a w świetlicy został na „pamiątkę" jeden mały przedszkolak, który przychodzi tu wraz ze starszym bratem.

DLACZEGO „SZCZUREK" NIE ŚPIEWA

W największym, co nie znaczy że dużym pokoju, w którym stoi pianino, dwa razy na tydzień odbywają się lekcje rytmiki. Dzisiaj idzie tu w najlepsze zabawa, ze śpiewami. Mały Zenon, zwany powszechnie „szczurkiem" nie chce śpiewać. Wstydzi się, a ma podobno doskonały słuch. Dzieci namawiają go gorąco, aby się przed nami zaprezentował, lecz Zenuś, speszony milczy. Płynie melodia robotniczego hymnu, a kierowniczka i dzieci dopingują:

— Śpiewaj „Szczurek"! dlaczego nie śpiewasz?

Zenon milczy, ale nam w sekrecie wyznałby na pewno, że się nie lubi popisywać. Co innego, jak nie ma nikogo z gości..

Gdy jest ładnie i ciepło — po skończonych lekcjach — świetlica maszeruje do ogródka jordanowskiego na ul. Wawelska. Od czasu do czasu tow. Bożenka urządza wycieczki po Warszawie, w których udział biorą wszyscy członkowie i członkinie Klubu Miłośników Stolicy. Jeden z pokoików ozdobiony jest syreną i widokówkami z dawnej niezniszczonej Warszawy. To właśnie pokój klubu.

JAK SOBIE ZNAJDZIEMY WILLĘ

Tow. Bożenka zwierza nam się ze swoich, a właściwie wspólnych dla wszystkich bywalców świetlicy kłopotów.

— Powiedziano nam w BOS-ie, że jak sobie wynajdziemy jakąś nie bardzo zniszczoną willę, niezajętą dotąd przez żadną instytucję — wyremontują ją dla nas. Cóż, wynalazłyśmy taką jedną, ale mieszkają w niej ludzie i nie mieliby się gdzie podziać. Gdyby tak zrealizowały się już nasze najgorętsze marzenia: Dom Kultury Dziecięcej, na Ochocie! Co by to wszystko można zrobić rozporządzając większym lokalem!

W świetlicy przy ul. Niemcewicza, choć ciasno tu i duszno, choć w niedużym korytarzyku wieszaki z paltocikami dzieci, podchodzą w trzech kondygnacjach aż pod sufit — miło jest, serdecznie i rodzinnie.

Oczyma wyobraźni widzimy tow. Bożenkę, jasną i uśmiechniętą — gdy organizować będzie swój Klub Miłośników Warszawy i swoją czytelnię w wielkim, jasnym i pięknym Domu Dziecięcej Kultury.

Co się stało z kibitką z Cytadeli?

Jak już pisaliśmy, miejsce straceń na stokach Cytadeli Warszawskiej, objęte opieką Komitetu Stołecznego OMTUR, jest obecnie przez OMTUR-owców doprowadzane do dawnego wyglądu.

Ponieważ na zdewastowanym miejscu straceń nie odnaleziono zabytkowej kibitki, posiadającej dużą wartość historyczną, Komitet Stołeczny OMTUR apeluje do wszystkich, którym wiadomy byłby los kibitki o przekazanie informacji pod adresem: Warszawa, ul Mokotowska 3

Mąka, masło, cukier, boczek na karty październikowe

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych spożywczych i mięsnych od dnia 14 b. m. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego następujące artykuły:

Mąka kukurydziana zamiast kaszy na kupony Nr 26, 27, 28, 29 kart wrześniowych jako przydział za m-c wrzesień dla kat IR po 1,5 kg. Cena mąki kukurydzianej zł 1,10 za 1 kg.

Mąka pszenna gatunkowa UNRRA na kupony Nr 22, 23, 24, 25 kart październikowych w ilości łącznej na wszystkie kupony: kat. I — 2 kg, kat. II — 1,5 kg, kat. III — 1 kg, kat. IR — 1 kg. Na kupon Nr 5 kart dziecięcych „D" październikowych po 2 kg. Cena mąki pszennej gatunkowej UNRRA zł 2 za 1 kg.

Makaron UNRRA w zamian kaszy na kupony Nr 26, 27, 28, 29 kart październikowych dla kat. I po 1 kg. Cena makaronu zł 10 za 1 kg.

Mąka jęczmienna w zamian kaszy na kupon Nr 26, 27, 28, 29 kart październikowych łącznie na wszystkie kupony w ilości: kat. II — 0,5 kg, kat. IR — 0,5 kg. Cena mąki jęczmiennej zł 1,10 za 1 kg.

Masło duńskie na kupon Nr 3 kart październikowych macierzyńskich „M" (przedruk kart zaopatrzenia kat. IR z m-ca styczeń — luty 1946 r.) po 0,5 kg łącznie na zaopatrzenie za m-ce wrzesień i październik, licząc po 0,25 kg za każdy miesiąc. Cena masła duńskiego zł 52,80 za 1 kg.

Cukier na kupony Nr 38, 39, 40, 41 kart październikowych łącznie na wszystkie kupony w ilości: kat. I — 1 kg, kat. II — 0,4 kg, kat. IR — 0,25. Na kupon Nr 4 kart dziecięcych „D" październikowych po 0,25 kg, na kupon Nr 2 październikowych kart macierzyńskich „M" (przedruk kart zaopatrzenia kat. IR z m-ca styczeń — luty 1946 r.) po 0,25 kg. Cena cukru po zł 15 za 1 kg.

Konserwy mięsne UNRRA na kupony Nr 34, 35, 36, 37 kart październikowych łącznie na wszystkie kupony w ilości: kat. I — 1 kg, kat. II — 0,75 kg, kat. IR — 0,5 kg. Cena konserw mięsnych zł 12 za 1 kg.

Boczek konserwowy UNRRA w puszkach w zamian tłuszczu na kupony 18, 19, 20, 21 kart październikowych łącznie na wszystkie kupony w ilości: kat. I — 1 kg, kat. II — 0,75, kat. IR — 0,5 kg. Cena boczku konserwowego w puszkach l 10 za 1 kg.

Ograniczenie ruchu w dn. 12 i 13 b. m.

W związku z uroczystościami I Armii im. Kościuszki w dniach 12 i 13 bm. ruch kołowy ulegnie ograniczeniom, a mianowicie:

dnia 12 o godz. 17 — utrudnienie ruchu na trasie: Targowa — Szeroka — Most Wysokowodny — Karowa — Królewska; od godz. 17.30 do 19 ruch na Placu Zwycięstwa będzie wstrzymany zupełnie;

dnia 13 o godz. 8 utrudnienie ruchu na trasie: Targowa — Szeroka — Most Wysokowodny — Karowa — Królewska; od godz. 8 do 12 zupełne zamknięcie ruchu na Pl. Zwycięstwa i po godz. 12 utrudnienie ruchu na trasie: Królewska — Marszałkowska — Al. Jerozolimskie — Most Poniatowskiego — Al. Zieleniecka — Targowa — 11 listopada. *(ws).*

Zebrania, odczyty, kursy

AKADEMIA „BUNDU"

Warszawski komitet „Bundu" urządza w niedzielę o godz. 10.30 w sali teatru Praska Rewia przy ul. Zygmuntowskiej uroczystą akademię, poświęconą 5-ej rocznicy śmierci tow. tow. Józefa Portnoja (Nojacha) i Włodzimierza Kosowskiego. W programie: 1) przemówienia, 2) część artystyczna z udziałem Jakóba Kurlendera, Dory Rubiny, J. Lipskiego, Zygmunta Lednickiego (skrzypce) i Edwarda Feinszteina (fortepian). Wstęp wolny.

KONFERENCJA W TOWARZYSTWIE PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Zarząd Główny T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwołuje na sobotę dnia 12 bm. i niedzielę dnia 13 bm. konferencję działaczy oddziałów wojewódzkich i kół terenowych T-wa oraz przedstawicieli wszystkich organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i Samopomocy Chłopskiej. Dwudniowe obrady toczyć się będą w siedzibie własnej T-wa w Warszawie przy Al. Stalina 26.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Skórzanego w niedzielę, dn 13 bm. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Rady Zw. Zaw (Targowa 15) odbędzie się zebranie z odczytem prof. gimnazjum skórniczego tow. Kisielnickiego na temat: „Polityka międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja Polski".

Z ŻYCIA PARTII

KOŁO PPS „SPOŁEM".

Dnia 15 bm. o godz. 15 w lokalu Delegatury Zarządu „Społem" okr. Warszawskiego, Szpitalna 5, odbędzie się zebranie Koła PPS przy „Społem". Referat p.t.: „Sytuacja Międzynarodowa", wygłosi tow. Belofiski.

KOMUNIKAT

Kom. Stołecz. OMTUR, zawiadamia, że w poniedziałek dn. 14 godz. 18 zebranie koła prelegentów w lokalu K. C. Mokotowska 3.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA.

Zebranie aktywu Kobiet PPS, które miało się odbyć dn. 13 bm. w Sali Teatru Powszechnego, zostało przesunięte na dzień 20 bm. o godz. 10 w Sali Teatru Powszechnego, ul. Zamojskiego 20.

KOŁO PPS PRZY DYREKCJI ODBUDOWY WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

„Dnia 14 bm o godz. 15 min. 15 w lokalu Świetlicy Dyrekcji odbudowy W.W.K., przy ul. Targowej 70, odbędzie się zebranie członków Koła PPS, przy Dyrekcji Odbudowy W.W.K.".

DZIELNICA TARGÓWEK

Sekretariat Dzielnicy zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie członków Dzielnicy Targówek.

PREZYDIUM W.K. P.P.S.

Dn. 12, bm. o godz 10-ej rano przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS.

EGZEKUTYWA W.K. P.P.S.

Dn. 15 bm. o godz 16 ej przy ul Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W K. P.P.S.

ZJAZDY POWIATOWE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Pułtusk. Dn. 13 bm. o godz. 11-ej rano odbędzie się Powiatowy Zjazd członków P.P.S. w Pułtusku. Referat polityczny wygłosi tow. Lipiec — sekretarz Woj Kom P.P.S.

Ostrołęka. Dn. 13 bm. o godz. 11-ej rano odbędzie się Powiatowy Zjazd członków P.P.S. w Ostrołęce. Referat polityczny wygłosi tow. Ćwik. — Przewodniczący Woj Kom PPS.

TEATRY

TEATR POLSKI:

Sobota — godz. 18 — „Grube Ryby".
Niedziela — godz. 11.30 — poranek muzyczno-literacki: „Warszawa". Po południu i wieczorem — akademia w rocznicę bitwy pod Lenino.

TEATR MUZYCZNO - OPEROWY (Marszałkowska 8) o godz. 18 — „Faust" Gounoda.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81) godz. 18 — „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8) o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30, w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Sezonie otwórz się..." początek o godz 19.

PREMIERA W „KUKUŁCE".

„KUKUŁKA", występuje we wtorek, dnia 15 paźdz. br. z nowym programem pt. „Księżyc z papierosem". „Sezonie otwórz się" schodzi z afisza nieodwołalnie w poniedziałek 14 bm. Przedstawienia odbywają się w Kawiarni „Reduta", Nowy Świat 8, codziennie o godz. 19.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

W niedzielę o godz. 11.30 organizują artyści Państwowego Teatru Polskiego, poranek muzyczno-literacki „Warszawa". Całkowity dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy oraz na Bratnią Pomoc pracowników P.T.P.

Udział biorą w poranku: Elżbieta Barszczewska, Tatiana Wojtaszewska, Gustaw Buszyński, Jan Kreczmar, Michał Bułat-Mironowicz i Marian Wyrzykowski.

Przedstawienia popołudniowe i wieczorowe w niedzielę 13-go bm. „Majątek albo Imię" i „Grube Ryby", zostały odwołane. Na ten dzień Dyrekcja odstąpiła teatr na Akademie, organizowane w związku z uroczystościami I Armii Wojska Polskiego.

„AUTOBUS O 6-EJ" W NIEDZIELĘ.

Dyrekcja Teatru Studio (Karowa 31), komunikuje, że wobec opóźnienia prac remontowych, otwarcie nowego sezonu zapowiedziane na sobotę 12 bm. zostaje przesunięte na niedzielę dnia 13 bm. Na otwarcie sezonu — prapremiera groteski muzycznej pióra L. Rubacha i St. Strausa z muzyką J. Wesołowskiego pt. „Autobus o 6-ej" w reżyserii Hanny Małkowskiej. Oprawę dekoracyjną projektował T. Błażejewski.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i o 18-ej

Dzień Warszawy

„11" NA NOWEJ TRASIE

Dzisiaj wozy tramwajowe Nr 11 zmieniają częściowo swą trasę. „Jedenastka" będzie przejeżdżać ulicami: Bema, Wolską, Żelazną, Al. Jerozolimskimi, Marszałkowską do Pl. Zbawiciela, omijając ulicę Towarową.

20-TYSIĘCZNY WIDZ NA WYSTAWIE PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W dniu 10 bm. 20-tysięczny zwiedzający Wystawę Państw. Przemysłu Spożywczego otrzymał premię w postaci dwóch butelek szampana. Tą szczęśliwą nagrodzoną była Krystyna Kwiecień, pracownica Instytutu Gospodarstwa Narodowego.

Po odebraniu premii oświadczyła, że podzieli się szampanem ze swoją koleżanką, z którą przyszła zwiedzić wystawę.

Do księgi pamiątkowej wpisała następujące słowa: „Jutro będzie szaleństwo". (ws)

SPECJALNE LEGITYMACJE TRAMWAJOWE

Wobec tego, że z taryfy ulgowej na przejazd wozami Miejskich Zakładów Komunikacyjnych korzysta bezprawnie wiele osób, MZK wprowadzają specjalne legitymacje tramwajowe.

Legitymacje będą jednolitego kształtu, opatrzone fotografią posiadacza i stemplem zakładu pracy lub uczelni. (ws)

DO 20 BM. REALIZACJA KART „D"

Wydział Artykułów Przemysłowych komunikuje, że odbiór artykułów na karty „D" na miesiąc lipiec kupon Nr 14 upływa z dniem 20 października 1946 r.

ŻYDZI OCZYSZCZAJĄ PL. GRZYBOWSKI ADWOKACI I POCZTOWCY — ULICĘ KAPUCYŃSKĄ

Wczoraj w pracach przy porządkowaniu ulicy Pańskiej brały udział drużyny pocztowców.

Terenem prac polskich urzędników Ambasady Francuskiej był Plac na Rozdrożu.

Końcowe roboty na Starym Mieście po rzemieślnikach warszawskich — przejęła młodzież Liceum z Rembertowa. Usuwała ona gruz z ulicy Nowomiejskiej przy Barbakanie, poszerzając przekopaną już jezdnię dla ruchu samochodowego. Część uczniów Gimnazjum rembertowskiego porządkowała park Paderewskiego.

Dzisiaj rozpoczyna prace Centralny Komitet Żydów Polskich. W ramach tej inicjatywy 100-osobowe drużyny Żydów z całej Polski przystępują do porządkowania Placu Grzybowskiego.

Na ulicy Kapucyńskiej gruz usuwać będzie adwokatura z członkami Rady Adwokackiej. Zgłoszono udział 200 osób.

Poza przedstawicielami Palestry — pracować tu będą pocztowcy w liczbie 100 osób.

Pracownicy Garbarni Temler przekazują Pożyczkę Odbudowy na odbudowę Warszawy

Na ogólnym zebraniu pracowników garbarni Temler i Swede S. A. pod zarządem państwowym, zapadła uchwała przekazania obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — którą subskrybowali pracownicy na sumę 106.000 zł., na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Pracownicy Garbarni wezwali pokrewne zakłady pracy do rywalizacji w zasilaniu Funduszu Odbudowy Stolicy. (g).

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Nasz Okręt".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwariowane lotnisko".
„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) „Daleka Droga"
„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Wielki Przełom".
KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".
KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".
O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.
Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 13 PAŹDZIERNIKA.

6.57 Sygnał czasu; 7,00 Pieśń poranna; 7,05 Audycja poranna; 8,00 Dziennik poranny; 8,25 Muzyka; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Audycja regionalna; 12,05 Poranek symfoniczny; 13,40 Audycja wojskowa; 14,00 Audycja dla świetlic wiejskich; 14,40 Teatr wyobraźni „Strachy" 15,30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyrekcją F. Dzierżanowskiego; 16,00 „Zagadki muz. wujcia Kluczyka", aud. dla dzieci w opr. J. Gillowej; 16,30 Audycja dla młodzieży; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,45 „Uśmiech i piosenka", „Walczyki panny Ludwiki"; 19,10 Koncert rozrywkowy; 20,00 Dziennik wieczorny; 22,00 Audycja rozrywkowa z cyklu „Antena na bakier"; 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23,30 Muzyka; 23,55 Skrót ostatnich wiadomości; 24,00 Hymn.

KONCERT FITELBERGA

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19.30, Polskie Radio nada z Krakowa Wielki Koncert Symfoniczny, którym po raz pierwszy po powrocie do kraju dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. W koncercie udział biorą: Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Eugenia Umińska — skrzypce oraz chór Filharmonii Krakowskiej.

M. in. wykonany zostanie po raz pierwszy w Polsce Koncert Skrzypcowy Romana Palestra — utwór wykonany i wyróżniony na ostatnim Festiwalu Muzyki Współczesnej w Londynie.

Nocne dyżury aptek

Do dn. 20 bm. dyżurują w nocy następujące apteki:

Grygier — Puławska 83. Wiszniewski — Rakowiecka 41. Żbikowski — Koszykowa 14. Huebner — Marszałkowska 72. Potocki — Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej. Koprowski — Marszałkowska 30. Rostafińska — Jerozolimskie 97. Morawski — Złota 44. Jędrzejewski — Okopowa 25. Lipski — Grzybowska 73. Manduk — Wolska 89. Cyfracka J. — Bracka 2. Szymański J. — Nowy Świat 18. Kurowski — Rozbrat 32. Kwiatkowski — Pl. Inwalidów 8. Danowski — Marszałkowska 150. Wiśniowski — Gdańska 2.

Praga: Homolicki — Przymierza 4. Żłobikowski — Grochowska 128. Albrecht — Targowa 12. Biele — Ząbkowska 46. Dobrut — Wileńska 9. Rościszewski — Białołęcka 59. Stocki — Targowa róg Szerokiej.

Stałe dyżury: Kotlewski — Goraszewska 31. Sznierstajn — Cegłowska 44. Basiński — Powązkowska 56.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu centr. ogrzewania, kanalizacji, wodociągów, gazu, natrysków, urządzeń przeciwpożarowych w bud. szkolnym, przy ul. Stawki 5.

Oferty należy składać do dnia 22.10.46 r. do godz. 9-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska Nr. 35, II piętro, pokój Nr. 25 w godz. od 9 — 12. gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100.—

256

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości i szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid", Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr. 8-67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26.

REDAGUJE KOMITET   E — 11750   Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1.

SUN-JAT-SEN--ojciec rewolucji chińskiej

W 35-tą rocznicę walki o nowe Chiny

Po zgnębieniu „państwa bokserów“ w 1900 roku zdawało się, że sprawa ruchu wyzwoleńczego w Chinach została znów pogrzebana na długie lata. Kto wie zresztą, jakby potoczyły się dzieje Chin, gdyby nie doszło do skutku wystąpienie młodego lekarza-patrioty dr. Sun-Jat-Sena. Zeuropeizowany, jeśli można się tak wyrazić, na studiach lekarskich w Ameryce powrócił do kraju bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny chińsko - japońskiej. Rozejrzawszy się w ciężkiej sytuacji ojczyzny, powziął zgoła odmienną od swoich poprzedników koncepcję. Oparł ją na przeświadczeniu, że wszelkie usiłowania zdążające do zrzucenia politycznej i ekonomicznej opieki europejskiej, nie połączone z wciągnięciem do walki zorganizowanych, uświadomionych mas, zawsze pozostaną tylko czczymi i bezskutecznymi próbami.

Toteż za pierwsze swoje zadanie przyszły mąż stanu uznał stworzenie rewolucyjno-patriotycznych kadr inteligencji, z którymi miał potem przystąpić do pracy wśród ludu. Pomysł sprzężenia wszystkich warstw pracowniczych okazał się nad wyraz szczęśliwy. Pierwsza chińska partia rewolucyjna powstaje na emigracji, z miejsca przeciwstawiając się i umiarkowanym tendencjom postępowców i obłudnej polityce dynastii mandżurskiej i wszelkim zakusom niezorganizowanych wystąpień fanatyków. Miał zresztą za sobą jej twórca najlepszą szkołę rewolucji i socjalizmu — Europę, po której Sun-Jat-Sen dużo podróżował, zapoznając się na miejscu z taktyką masowych wystąpień.

PRZECIW DESPOTYZMOWI

W roku 1907, na ogromnym wiecu, zorganizowanym przez studentów chińskich, Sun-Jat-Sen wygłosił wielką mowę programową, w której rozpatrzył trzy swoje zasadnicze postulaty patriotyczno-rewolucyjnego ruchu chińskiego: walka z przemocą, ludowładztwo i socjalizm. „Chcemy zrzucić panowanie Mandżurów — mówił do zebranych — chcemy restytuować naszą narodową niepodległość... Ale dla zniszczenia despotycznych rządów niedość jest żywić jedynie podniosłe uczucia patriotyczne. Albowiem w tym nawet wypadku, gdy cesarzem będzie rodowity Chińczyk, rewolucję wywołać musimy, ponieważ musimy zaprowadzić w kraju ustrój republikański... Silni jednością, urządzimy Chiny tak, aby stały się domem rodzinnym dla każdego miłującego spokój, sprawiedliwość i pracę Chińczyka...“

Musiały te słowa znaleźć silny oddźwięk w sercach słuchaczów, bo oto z wiosną tegoż roku powstanie wybuchło od razu w kilku prowincjach. Powstanie to zostało co prawda stłumione, ale nie osłabiło to w niczym ani energii, ani zapału młodego wodza rewolucji. Raz jeszcze z całą determinacją bierze się do akcji obudzenia i pobudzenia mas, aż po czterech latach wytężonej pracy może z całą dumą oświadczyć, że całe już na ten raz Chiny dojrzały do rewolucji.

REWOLUCJA CHIŃSKA

Wybuchła ona dnia 10 października 1911 roku. Rozwijając się w całym szeregu powstań, ogarniających wciąż nowe i nowe okręgi, zmusza wreszcie dynastię do abdykacji, ogłoszonej 21 lutego 1912 r. Taktycznie do zwycięstwa rewolucji przyczyniła się w znacznej mierze podwójna gra Juan-Szy-Kaja, premiera północy, gdzie też nawiasem mówiąc najdłużej trzymały się opory rządowe. Ale otwarte przystąpienie Juan-Szy-Kaja do rewolucji zachwiało stanowiskiem Sun-Jat-Sena. Pomysłowy premier stał się bez trudu większym autorytetem w kraju, niż stale działający z konspiracyjnego ukrycia Sun. Słabszy (i szlachetniejszy) rywal musiał ustąpić. Zemściło się to wkrótce i na masach i na rewolucji.

Juan-Szy-Kaj nie przeniósł stolicy do Nankinu, ośrodka południowych Chin rewolucyjnych. Pozostał w Pekinie, przygotował z krecią drobiazgowością nowy zamach stanu, opanował parlament i w grudniu 1915 roku ogłosił się... cesarzem.

KUO - MING - TANG

Stało się to hasłem do ponownego wystąpienia Sun-Jat-Sena i zorganizowanej przez niego partii ludowej Kuo-ming-tangu (założonej w r. 1912). Występuje ona oczywiście znowu jako organizacja podziemna. Ale wyniki tej akcji nie każą długo na siebie czekać. Nowy cesarz umiera niespodziewanie w r. 1916 i w tym też roku zostaje ponownie ogłoszona republika. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że horyzont polityczny Chin zostaje oczyszczony z wszelkich chmur. Jeden za drugim zjawiają się generałowie, wodzowie i politycy spod ciemnej gwiazdy, utrzymujący się bądź z rozboju i rabunku, bądź też pozostający na obcym żołdzie .Z drugiej strony ku Chinom wyciąga coraz natarczywiej swe macki „siostrzana“ Japonia, wysuwająca podstępne hasło „Azja dla Azjatów“ (nie dodawano tylko dla których!), głoszone przez japonofilskich popleczników.

W zamęcie walk, w których trudno było zorientować się, kto, z kim i o co walczy, jeden tylko człowiek nie stracił głowy. Człowiekiem tym był znowu Sun-Jat-Sen, pierwszy prezydent niepodległej republiki Kantońskiej, proklamowanej w r. 1917 i utworzonej z sześciu prowincji południowych. Stąd też, z południa w walce z umiarkowaną (czytaj: przekupną) północą rozpoczął się właściwy ruch wyzwoleńczy Chin, ruch skąpany co prawda w morzu krwi bratniej, przelanej w długim niekończącym się łańcuchu wojen domowych, ale który doprowadził wreszcie do tego, że każdy Chińczyk wiedział, o co i dlaczego walczy i na czym będzie polegało jego zwycięstwo.

BOHATER NARODU CHIŃSKIEGO

W roku 1925 Chiny straciły Sun-Jat-Sena, swego wodza i bohatera walk o niepodległość. Ale posiew jego energii i hartu ducha nie poszedł na marne. Dziś nie ma Chińczyka, któryby ze czcią nie wspominał imienia Sun-Jat-Sen. Rozlega się ono od Pekinu aż po Kanton, od Szanghaju aż po granice Tybetu jako synonim dwóch wzbierających uczuć: miłości dla wolnej, niepodległej ojczyzny i zadawnionej nienawiści do cudzoziemców. Uczucia te trwają i potężnieją, choć wiele błękitnej wody upłynęło w Jang-Tse-Kiangu od chwili zgonu pierwszego chińskiego patrioty i socjalisty, choć jego następcy zbyt daleko odbiegli od społecznych wskazań „ojca rewolucji chińskiej“.

Józef Fietkiewicz

Mimochodem

W kawiarni

Pan Krupski, wchodząc do kawiarni, zetknął się nos w nos z kolegą szkolnym, Ciupskim.

Nie był tym spotkaniem zachwycony, bo właśnie umówił się z kimś, komu miał sprzedać trochę dykty. Interesik, jak na te ciężkie czasy, niezły, niepowołani świadkowie raczej zbyteczni.

Jednak rozejrzawszy się, stwierdził, że ani kupca, ani pośrednika jeszcze nie ma.

— Świetnie wyglądasz — rzekł, zerkając na podniszczony płaszcz kolegi.

— Ach, skąd — westchnął tamten.—Ciężkie czasy, drożyzna marne zarobki... Ale ty za to kwitniesz, jak róża!

— Ja kwitnę? — oburzył się Krupski, chcąc zapobiec spodziewanej prośbie o pożyczkę. — Popatrz na moje buty. Unrrowskie, bracie! Z przydziału...

Ciupski pokiwał głową.

— Wszyscy będziemy niedługo koło butów chodzić. Ty jeszcze, słyszałem, handlujesz, to coś masz... Ze mną gorzej.

— E, taki tam handel. Coś się kupi, coś się sprzeda, aby nie umrzeć z głodu. Fabryczkę upaństwowili, mieszkanie zagęścili. Jak tak dalej pójdzie, dziadem człowiek zostanie. Rodzonemu bratu nie mógłbym dziś grosza pożyczyć.

— Ani ja, ani ja...

— A co ty właściwie robisz?

— Przy budowach trochę. Społecznie, można powiedzieć, bo trudno z tego wyżyć.

— Demokracja — westchnął pan w unrrowskich butach.

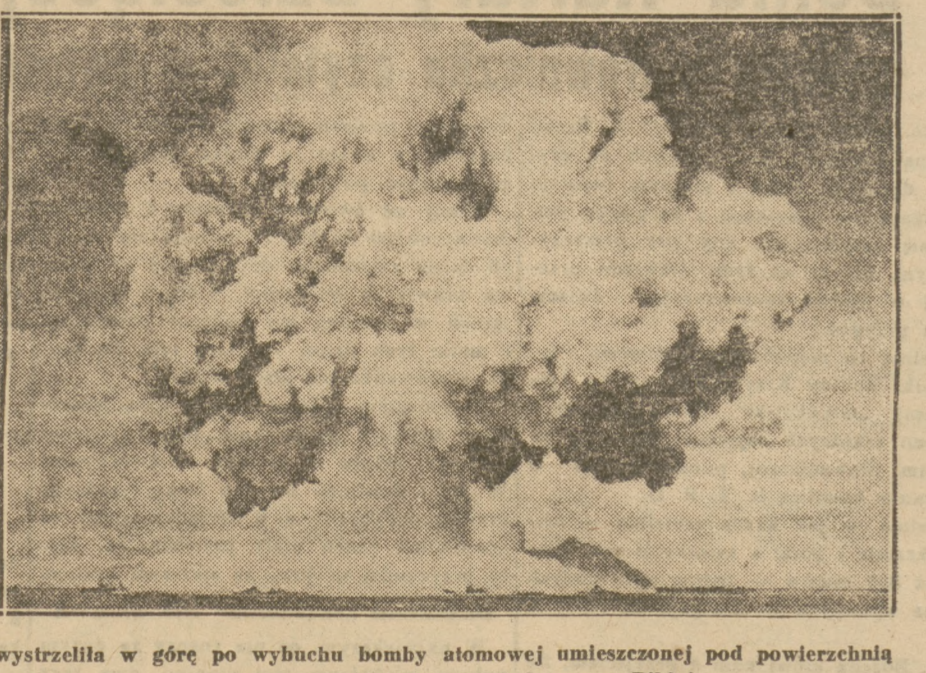
— Demokracja — powtórzył pan w podniszczonym płaszczu.

Do stolika zbliżył się trzeci obywatel.

— Przepraszam za spóźnienie — rzekł. — Zresztą widzę, że panowie zaznajomili się bez mego pośrednictwa. A więc do interesu. Pan Krupski żąda za tę dyktę 600 tysięcy, pan Ciupski chce dać 560. Proponuję krakowskim targiem na pół, czyli 580. O głupie 20 tysięcy nie warto się kłócić, prawda?

A. TOM

Najwyższa fontanna wody



wystrzeliła w górę po wybuchu bomby atomowej umieszczonej pod powierzchnią morza podczas doświadczeń koło wyspy Bikini.

Nowy Zarząd Warszawskiego Oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich

W dniu 10 bm. w lokalu ZAIKS odbyło się doroczne walne zebranie Oddziału Warszawskiego ZZLP, na którym po omówieniu najaktualniejszych spraw, dotyczacych pracy pisarza w Polsce i po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności dotychczasowego Zarządu dokonano wyboru władz Oddziału Warszawskiego. Przeważającą większością głosów wybrany został dotychczasowy Zarząd na rok następny.

Wybrano poza tym członków Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego, delegatów na Walny Zjazd ZZLP w Łodzi.

Nowowybrany zarząd na pierwszym swym posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób: J. N. Miller — prezes Zarządu, H. Boguszewska — wiceprezes, J. Szczawiej — sekretarz i skarbnik, M. Dąbrowska, G. Karski, W. Rogowicz i A. Stawar — członkowie Zarządu.

— o —

Nowy system pilnowania portów zmniejszył kradzieże towarów UNRRA

Kradzieże towarów w przesyłkach UNRRA, które nadchodzą do Gdyni, w miesiącu sierpniu spadły z 1% do 0,6%, podczas, gdy w miesiącu czerwcu i kwietniu kradzieże wynosiły 3%. Nowy system straży, opracowany przez UNRRA oraz miejscowe władze i Milicję, dzielący teren na trzy strefy, okazał się celowy i doprowadził do zmniejszenia kradzieży. Uzbrojona straż, umieszczona na początku i końcu przejść do statków, tworzy strefę pierwszą. Grupy, składające się z czterech uzbrojonych strażników patrolują teren przylegający do doków i tworzy strefę drugą. W punktach zaś załadowania na pociągi czuwa nad towarami uzbrojona straż i konwojuje je do miejsca przeznaczenia.

Do strefy drugiej ma dostęp tylko personel, potrzebny do wyładunku statków i to jedynie po uprzednim sprawdzeniu dokumentów.

Metody zabezpieczenia od kradzieży odnoszą się do najbardziej ponętnych towarów i tych, które ze względu na rozmiar opakowania, sprzeniewierzano z łatwością w poprzednich miesiącach.

Święto motocyklistów



Jutro odbędą się w Warszawie uroczystości i zawody związane z 20 rocznicą działalności Polskiego Związku Motocyklowego. Na zdjęciu wyścig motocyklowy, zorganizowany przez OMTUR w ubiegłą niedzielę — na ulicach stolicy.

Konkurs na pomnik w Gdańsku

Gdański Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Żołnierzom Radzieckim ogłasza konkurs otwarty na projekt trwałego pomnika na cmentarzu poległych żołnierzy Armii Czerwonej na wzgórzu przy ul. Giełguta w Gdańsku.

Za prace konkursowe przeznacza się nagrody: pierwsza 30.000 zł., druga 15.000 zł.

Program i warunki konkursu oraz podkładki można otrzymać w Zarządzie Miejskim w Gdańsku, ul. 3-go Maja 9, Wydział Techniczny, pok. 314, w godz. od 9 do 12-ej za zwrotem kosztów.

Termin oddania prac upływa dnia 31 października 1946 r. godz. 12-ta w Zarządzie Miejskim w Gdańsku.

Władze szkoły teatralnej w Łodzi

Kierownictwo nowo - otwartej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi stanowią:

Rektor — Leon Schiller, zastępca rektora—Bohdan Korzeniewski, kierownik Wydz. Aktorskiego — A. Zelwerowicz, kierownik Wydz. Reżyserskiego — L. Schiller, kierownik Wydz. Dramaturgicznego — B. Korzeniewski, kierownik kursu dla scenografów— Wł. Daszewski, kierownik kursu dla aktorów i reżyserów opery — Z. Burzyński, kierownik kursu dla instruktorów teatrów niezawodowych — H. Szletyński.



33)

— Jak nas tam nie wzięli w ogień artylerii, ledwośmy zwiali z życiem, wpadając w gęste chmury. Tam znowu pech— oblodzenie. — „Lancaster” w paru minutach zrobił się jak kamień i zaczął lecieć do dołu. Nic nie było widać, bo szyby były pokryte również grubą warstwą lodu, szybkościomierz zamarzł... Wprost dramatyczne przejścia...

— Wyszliśmy gdzieś nad Francją i w obawie przed oblodzeniem już wciąż lecąc nisko dobili do Anglii jako druga maszyna z naszego dywizjonu. — Południak miał jeszcze gorzej. Raz po raz wpadał w tak ciężkie oblodzenie, że trzykrotnie szykował załogę do skoku. — Koreptat znów miał dziesięć minut walki z myśliwcami z zamarzniętymi wieżyczkami i karabinami wprost nie do użytku. — Strzelec który kierował ich akcją unikową wydrapał dziurę w lodzie na szybie swej wieżyczki i przez nią obserwował ruch myśliwców niemieckich.

— Jak meldowali po powrocie to na całej trasie toczyły się walki. Wszędzie widać było błyski strzałów wymienianych pomiędzy bombowcami i myśliwcami Luftwaffe, które widocznie z Düsseldorfu poleciały ku wybrzeżom aby tam chwytać wracających z wyprawy na Karlsruhe.

— No i tak nie wrócił: Kurowski, Fedoreńko, Blachowski...

— Odnoszę wrażenie że nie zginęli nad celem, ale w czasie powrotu, na skutek oblodzenia — lub walki z myśliwcami. Szkoda ich, a zwłaszcza szkoda Kurowskiego. — Pożyczka jest tak zmartwiony, że ani z nim gadać. — Nie ma teraz zastępcy i znów sam wszystko robi.

— No, ale już dosyć o tym. Więc jedziesz do Lincoln? — Chcę ię wybrać po południu.

. . . .

Wyprawa do Lincoln nie była udana. Wszystkie filmy były stare, a zapowiedziany przez Bergmana dancing miał się odbyć w innym terminie. — Nie mając co robić, w aż za dobrze nawet znanym już sobie miasteczku, przyjaciele zawrócili do Faldingworth. Tam strapiony Bergman poszedł z rozpaczy spać, a Alen nie wiedząc co ze sobą zrobić, udał się do „messy”.

„Wystraszyli” go stamtąd „rezydenci” dyonu, omawiający ostatnie zdarzenia polityczne i snujący przepowiednie dalekiej przyszłości, w oparciu o symboliczne proroctwa Wernyhory.

Alen nie mający ochoty rozmawiania z nimi, zwłaszcza na takie tematy, wziął z szafy „Księgę Dyonu” i poszedł do dowództwa pogadać z Pokropkiem.

Niestety, też źle trafił. — Biedny adiutant dywizjonu miał dużo roboty z wypełnianiem statystyk, oraz formularzy pośmiertnych i „missing”, plus jeszcze — pocieszanie świeżo przybyłych na lotnisko rodzin zaginionych załóg.

Ujrzawszy Alena ucieszył się ogromnie i od razu na jego barki zwalił część swojej pracy, wychodząc z założenia, że takie np. zajęcie jak „pocieszanie rodzin” — nie powinno wchodzić w zakres pracy adiutanta, ale propagandy.

Trudno, wpadłem nie ma rady — pomyślał smutnie Alen pocieszając rodziny i odbierając, co minuta, nowe telefony.

Tak minęło parę godzin, podczas których przez adiutanturę przewinęła się pokaźna ilość różnych interesantów pomijając służbowo wzywanych. Interesanci przychodzili z naprawdę — różnymi sprawami; od pretensji za pominięcie w urlopie począwszy, a kończąc — na zażaleniach na dentystę, orkiestrę oraz sklepik w NAFFI.

Biedny adiutant pomny na dobre wychowanie, które obowiązuje wszystkich adiutantów, starał się być dla przybyłych możliwie uprzejmy, co znowu przy pisaniu terminowych rzeczy, było rzeczą dość trudną.

Początkowo wszystkim przychodzącym dawał cenne rady, a nawet prosił siadać, ale po dwóch godzinach zaczął tracić cierpliwość. Dojrzawszy to Alen — w milczeniu wskazywał mu napis wiszący nad biurkiem, o wszystko mówiącym tekście, który przypominał jedną z głównych zasad i podstaw adiutanckiej pracy:

„Nie przejmuj się swoją rolą, bo i tak cię... nie docenią”.

Skutek przeczytania napisu od razu był widoczny, bo wściekły już Pokropek stawał się znów — grzeczny i bardzo uprzejmy.

Wreszcie po paru godzinach zlikwidowali swój „biznes” i poszli do „messy”, ażeby zjeść kolację.

Biedny adiutant dyonu był tak strasznie zmęczony, że nie miał siły by mówić. Wreszcie zdołał wykrztusić:

Dziękuję ci mój drogi i chodźmy do baru. Uf dzień był cholerycznie ciężki, a jeszcze na dokładkę Pożyczka wyjechał.

— Wiem, a kiedy wraca?

— Tego nie wiem. — Pojechał po nowe załogi. Jeśli szybko nie przyjdą, to będziemy latali chyba jednym „Flinghtem”.

... A jak ci poszło w Londynie?

— Niezbyt, odpowiedział Alen pochmurniejąc nagle. — Nie zdążyłem nic załatwić z powodu waszego „alarmu” i odlotu do dyonu. Jedynie wywiad z Iżyckim. — Ale czy to pomoże?...

— Na zdrowie, rzekł Pokropek biorąc kufel piwa. Ale wracając do sprawy wątpię byś coś zdziałał. Według mnie, to dowództwo teraz się nie zgodzi, aby nazwać jednostkę imieniem Sikorskiego.

— Może, zobaczymy — odpowiedział mu Alen dziwnie smutnym tonem.

Pokropek spojrzał spod oka na niego.

— Hm, — słuchajno mój drogi, coś mi się wydaje, że ci coś dolega? — I to więcej, jak kłopoty z nazwą dywizjonu?..

— Mnie? nic... Jestem tylko ogromnie zmęczony.

— Tak? — Bo wiesz Wład, myślałem, że może znów masz kłopoty i to a propos Ali?...

— Przestań, — przerwał szorstko Alen.

— Acha, — mruknął Pokropek — dając znak „barmanowi” by podał nowe piwa. — Nie gniewaj się — myślałem...

— Przepraszam cię, rzekł Alen — jestem bardzo zmęczony i zdenerwowany...

(D. c. n.)